

STARY

Ukradli auto, odpowiedzą także za pożar lasu

JAK POWIAT

Łobez

Resko

Dobra

Węgorzyno

Radowo Małe

tygodnik łobeski

TYGODNIK W INTERNECIE - www.tygodniklobeski.go.pl;e-mail - tygodniklobeski@wp.pl

GAZETA POWIATOWA Nr 31 (239) Rok V 1.08.2006 r. Cena 2,20 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1643-5761

Mnóstwo wrażeń i dobrej zabawy

Jarmark jak się patrzy



(DOBRA) Jarmark Doberski wyrósł niespodziewanie na sztandarową letnią imprezę powiatu łobeskiego. Bogaty i różnicowany program, sprawna organizacja i dużo dobrej zabawy przyciągnęło mieszkańców Łobza i Nowogardu. Działo się tak dużo, że każdy mógł tutaj znaleźć coś dla siebie. **Czytaj strona 8,9,10**

UTONAŁ W GLINIANCE

(RADOWO MAŁE) Upalne lato spowodowało, że setki ludzi codziennie szuka ochłody wyruszając nad wodę. Nie każde jezioro jest bezpieczne. W ubiegłym tygodniu utonął młody mężczyzna, który postanowił wykapać się w jeziorze powstałym na wyrobisku żwiru pod Radowem Małym. **Str. 3**

REKLAMA

Apteka "NA RYNKU"

Resko Rynek 14a

Apteka "MAGNOLIA"

Resko ul. Wojska Polskiego 4

Punkt apteczny "ZDROWIE"

Radowo Małe 92



**Sprawdź
nasze
ceny
i oszczędzaj**

**Apteka na Rynku w Resku
zatrudni
technika farmacji**
Bardzo dobre warunki pracy
tel. 0 508 179 201

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
W PONIEDZIAŁKI OD 15.00**

 Adres:
73-150 Łobez, ul. Ogrodowa 4E
tel./fax (091) 397 43 76

**WYROBY
HUTNICZE**

- BLACHY, PRĘTY **Transport do klienta**
- KSZTAŁTOWNIKI itp.

Drawsko Pomorskie

 DRAW-STAL ul. Starogrodzka 35,
tel./fax (094) 36 33 470

W NUMERZE:

**O MAŁO
NIE
SPALIŁ SIĘ**

Czytaj str. 4

REKLAMA

OKNO LUX
www.okno-lux.com
POLECAMY:

- okna PCV i drewniane
- drzwi wejściowe i pokojowe
- parapety
- rolety materiałowe i zewnętrzne
- montaż i demontaż
- dogodne raty 0 %

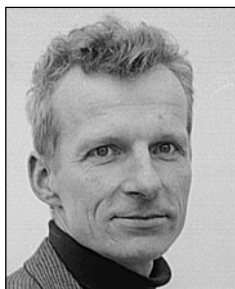
PROMOCJA !!!

 Do każdego okna
roleta materiałowa
lub karnisz mosiądz

GRATIS

 Nowogard ul. 3 Maja 5a tel. 091 39 20 858
tel./fax 091 39 20 709

Kamień Pomorski ul. Dziwnowska 5 tel 091 382 08 05



Kazimierz Rynkiewicz

Dobra jest dobrym przykładem, że można coś zrobić, jak się chce. Trwający dwa dni Jarmark Doberski był jak na tak małe miasto przedsięwzięciem imponującym z wielu powodów. Była to jedna z najlepiej zorganizowanych i najbogatsza programowo impreza w całym powiecie. Imponujące jest to, że zrobiło ją kilku młodych ludzi, których zatrudniła burmistrz Barbara Wilczek, nie umniejszając pozostałym, którzy prowadzili poszczególne konkurencje i realizowali określone zadania.

Impreza zapowiadała się interesująco od samego początku, gdy zabrał się za jej realizację pan Mateusz Marszałec. Przemysłane opracowanie plastyczne materiałów informacyjnych nawiązujące do sta-

Dobra jest dobrym przykładem, że można

ropolskich tradycji, do których Jarmark – jako całość - miał się z zasady odwoływać. Znakomicie został wpisany w architekturę starego miasta i zabudowę domów z pruskiego muru, które po remontach zaczynają nadawać miastu określony charakter. To jedna z niewielu dobrze zachowanych po wojnie starówek, które tworząc specyficzny klimat przyciągają turystów na całym świecie. Trudno zachwycać się blokami, które niestety zdominowały centra wielu miast powiatowych i miasteczek gminnych. W takim krajobrazie Jarmark, sięgający po tradycyjne formy kultury, znakomicie się wkomponowuje i zarazem uwypukla piękno starego miasta.

Już element oddania w ręce i wyobraźnię dzieci projektu Jarmarkowego plakatu pokazuje, że ktoś dostrzega wartość współdziałania i wciągania najmłodszych mieszkańców do tej zabawy. Tu nie ma bufonady, że najlepiej zrobią to zawodowcy, a szybciej komputerowcy.

Plakat malują dzieci i okazuje się, że znakomicie ich pastelowa wyobraźnia i technika współgra z klimatem miasta i samego Jarmarku.

Ale to całe nawiązanie do tradycji – stylowa restauracja Taber, otwarta dla turystów wieża kościoła, rycerze z obozowiskiem, pasące się obok konie, turniej łuczniczy, pojedynki na miecze, konkurs jedzenia kielbasy doberskiej, wyścig rowerowy Szlakiem Olbrzymów, stoisko z miodami pitnymi, ze starociami, lepienie garnków z gliny i w tle ruiny zamku – jest ujęte w karby nowoczesnej techniki. Nowoczesność się nie narzuca, jest w tle i służy tradycji. Widać to w rycerstwie, gdzie większość zakutych w zbroje i odzianych w dziwne szaty to wykształceni lekarze lub studenci. W ryglowej restauracji cicho pracują komputery, zaś młodzi ludzie sprawnie zmontowali i pokazują film o ubiegłorocznym Jarmarku. To także pomysł na zamontowanie kamery internetowej na rynku, która na żywo przekazuje relacje do szczecińskiej ATV, a stamtąd i na cały świat, bo internet nie ma granic. Nawet najnowsze pokazane tu modele toyoty, opła i chevroleta stoją-

ce w cieniu starych kamienic wydają się bardziej eleganckie.

W tym wszystkim jest dużo luzu, nikt nikogo nie pogania, nie zważa na gafy, niedociągnięcia, nie patrzy na zegarek, nie popędza. Nie ma sztampy, pompy, osobnych stołów i namiotów dla VIP-ów, a osobnych dla ludu. Są szczudlarze, kabaret, muzyka i śpiew. Jarmark na tle podobnych imprez to powiew autentyczności, który daje wytchnienie od natłoku świata pełnego wypchającej się tandety, blichtru i sztampy. Mam nadzieję, że Jarmark tej autentyczności ludycznej zabawy nie zgubi. Panie i panowie od kultury i promocji – bierzcie przykład.

Wyjaśniło się Wojcele to Wysiedle

W artykule „Jak Żurawscy i Trabszowie wpisali się w historię Łobza” zamieszczonym w ostatnim numerze, w rozmowie z panem Jerzym Żurawskim błędnie wywnioskowałem, że dawna wieś Wojcele to dzisiejsza wieś Bonin. Kilka osób zwróciło mi uwagę, że chodzi o Wysiedle, w kierunku której to wsi z Łobza prowadzi ulica Wojcelska, i dalej polna droga.

Dziękuję za podpowiedzi.

Kazimierz Rynkiewicz

List do redakcji



Uczestniczyłem w XVI Pielgrzymce Pieszej z Suwałk do Ostrej Bramy w Wilnie organizowanej w dniach 15-26 lipca 2006 roku przez Salezjanów. Pielgrzymka miała charakter, jak każda, pokutny i stąd wynikały zadania aktywnego udziału w modlitwach, śpiewach, konferencjach, codziennych Mszach świętych i Apelach Maryjnych. Ze względu na wiek miałem obowiązek od lekarza uzyskać opinię o zdrowiu, że nie choruję na astmę, choroby serca, cukrzyce, choroby psychiczne lub inne nie pozwalające na udział. Przy tej okazji dowiedzieć się mogłem, że z moim zdrowiem nie jest jeszcze źle. Skontaktowałem się telefonicznie z moimi znajomymi z ubiegłego roku mieszkającymi w pobliskich miejscowościach. Okazało się, że wybiera się do Wilna Krystyna M. z Tymienia i Michał G. z Sieradza. Ze względów rodzinnych nie pojedzie Barbara P. z Tymienia i Teodozja Ś. z Koszalina. Na miejscu zbiórki przyjechałem jako jeden z pierwszych. Następnego dnia od samego rana zaczęli się zgłaszać uczestnicy z całej Polski. Często spotykałem znajome twarze. Witali mnie także i ci, których ja nie zapamiętałem ale oni mnie poznawali. W sobotę do godziny 6.30 należało zdać bagaż na przewóz samochodami. Pół godziny później Ksiądz Biskup z Elku koncelebrował uroczystą Mszę świętą. Kilka lat temu Biskup Jerzy Mazur pełnił posługę na terenie diecezji w Irkucku lecz po odwiedzinach w Polsce nie został przez Rosjan przepuszczony na granicy. Łącznie uczestniczyło ponad 1200 osób w

Z Pielgrzymką do Wilna



siedmiu grupach ustalonych według kolorów – czerwona, biała, niebieska, zielona, złota, żółta i pomarańczowa. Śród uczestników była grupa młodzieży z Ukrainy. Ponadto uczestniczyli pielgrzymi z Litwy i innych krajów. Dopiero w południe na odpoczynku w Butrymańcach spotkałem znajomą, młodą Wilniankę, Teresę Worobiej, pracownicę „Tygodnika Wileńszczyzny”, której w tłumie przez kilka dni nie dostrzegłem. Jej też doręczyłem nasz „Tygodnik Łobeski”. Do przejścia, według regulaminu, było 270 km. Na pierwsze dwa dni odcinki miały 24 i 20 km co pozwoliło za zdobycie wprawy w marszu. Przez pięć dni trasy miały ponad 30 km, w tym dwa liczyły po 34 km. Tylko ostatni dzień maszerowano jedynie 10 km. Bagaż, trzeba było posiadać własne namioty, przewożono samochodami a ze sobą zabierano jedynie rzeczy niezbędne jak

okrycie od deszczu, naczynie na posiłek i tym podobne. Posiłki przygotowywano w wojskowych kuchniach polowych. Na postojach powodzeniem cieszył się samochód w którym sprzedawano wodę mineralną, gazowaną lub niegazowaną. Jeden dzień pobytu przeznaczono do własnej dyspozycji. Można było skorzystać z biura turystycznego „Juwentur” i wybrać się na jedną z wycieczek po Wilnie lub okolicy. Ja w tym dniu z zaprzyjaźnioną rodziną odwiedziłem w sanatorium znajomego przebywającego z dzieckiem na rehabilitacji. Wraz z nim, z jego żoną i dzieckiem zwiedziłem Kalwarię Wileńską wraz z kościołem i klasztorem. W środę 26 lipca po Mszy świętej w kościele pod wezwaniem Świętej Teresy litewskie autokary odwiozły uczestników do Suwałk. *Zbigniew Harbuz*

tygodnik łobeski Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532), Grzegorz Paciorek (693 873 387).

Współpraca: Marcin Horbacz.

Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730.

E-mail: tygodniklobeski@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 04-9375-1038-2600-1919-3000-0010

Nakład: 1300 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”.

Skład: Bartłomiej Rynkiewicz
DRUK: WPPP - Łobez;
tel./fax (091) 39 73 730

ZEC CZĄSTKOWO

(ŁOBEZ) Burmistrz Łobza poinformował, iż w trybie przetargu nieograniczonego o wartości poniżej 60.000 euro na zadanie inwestycyjne pn. "Przebudowa i rozbudowa ciepłowni miejskiej w Łobzie - Obudowa ścian i pokrycie dachu ciepłowni" dokonano wyboru oferty złożonej przez wykonawcę „PBO – GRINBUD” Sp. z o.o. z Nowogardu, który zaofertował cenę brutto 882.294,13 zł. Przetarg na wyłonienie wykonawcy modernizacji technicznej ZEC nie odbył się, gdyż nie wpłynęła żadna oferta. (r)

Markot w Rynowie c. d.

Zmieni się kierownik, ośrodek zostanie

(RYNOWO) W jednym z poprzednich numerów „Tygodnika” podaliśmy informację dotyczącą zmiany kierownictwa ośrodka „Markotu” w Rynowie i jego ewentualnej likwidacji. Informację tą uzyskaliśmy od Zbigniewa Wisnera, przedstawiciela władz Stowarzyszenia Monar – Markot w Warszawie. Niedawno w ośrodku miała miejsce kolej-

na kontrola, w wyniku której, przeprowadzający ją Zbigniew Wisner dokonał pewnej zmiany swojego stanowiska. Według niego zmiana kierownictwa jest konieczna, jednak stowarzyszenie nie zrezygnuje z ośrodka. Na jego terenie planowane jest utworzenie placówki opiekującej się narkomanami i bezdomnymi, wykorzystującej programy unijne. (gp)

Akweny po zwirowniach zawsze niebezpieczne

UTONAŁ W GLINIANCE



(RADOWO MAŁE) Upalne lato spowodowało, że setki ludzi codziennie szuka ochłody wyruszając nad wodę. Nie każde jezioro jest bezpieczne. W ubiegłym tygodniu utonął młody mężczyzna, który postanowił wykąpać się w jeziorze powstałym na wyrobisku żwiru pod Radowem Małym.

Do tragedii doszło 25 lipca. 20-letni mieszkaniec Radowa Małego Dariusz P. wybrał się z dwoma kolegami nad jezioro w pobliżu wsi. Jezioro, zwane glinianką, utworzyło się kilkanaście lat temu na miejscu

dawnej zwirowni. Jest niebezpieczne, o stromych brzegach i nierównym dnie, porośniętym zaroślami. Prawdopodobnie w takie zarośla wplątał się mężczyzna. Gdy przez dłuższą chwilę nie wypływał, kole-

dzy zadzwonili po pomoc i podjęli poszukiwania. Znaleźli go pod wodą i wyciągnęli, ale reanimacja już nie pomogła.

Jezioro sprawia wrażenie uroczego zakątku w malowniczym, pagórkowatym otoczeniu, ale akweny utworzone po wyrobiskach z natury są niebezpieczne. O tym trzeba cały czas pamiętać. KAR

REKLAMA

SKŁAD OPAŁU I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Nowogard
ul. Boh. Warszawy 34

Tel. 091 39 208 21

Oferujemy:

CIEPŁO, NA KTÓRE CIĘ STAĆ
KOKS, WĘGIEL, MIAŁ, BRYKIET,
PIECE CO, WĘGIEL BRUNATNY.

- TRANSPORT
- WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKA CENA, RATY

UTYLIZACJA ETERNITU I PAPY

MATERIAŁY BUDOWLANE

Małgorzata Orłowska
Ul. Toruńska
78-500 Drawsko Pom.
Tel/fax 094 363 30 89

SPRZEDAŻ OPAŁU PPUH "EDBA"

RADYKAŁNA OBNIŻKA

- cen KOKSU
- cen WĘGLA

Nowogard ul. Nadtorowa 12
(za cmentarzem)

Czynne:
od poniedziałku do soboty

☎ 091 39 22 329
091 39 20 353

Ogłoszenie

„PBO-GRINBUD” Sp. z o.o. W Nowogardzie
zatrudni inżyniera budowlanego

z uprawnieniami w wieku do 35 lat.
Zarobki w wysokości do 5.000,00 zł.

Zapewniamy mieszkanie lokatorskie – spółdzielcze.
Szczegółowe informacje można uzyskać osobiście lub telefonicznie w biurze „PBO-GRINBUD” Sp. z o.o.

ul. Bohaterów Warszawy 103,
telefon 091 57 92 630 lub 091 57 92 651.

1. mgr Arkadiusz Prokopowicz
– telefon 091 57 92 639, kom. 691 657 800



Rok zał. 1991

USŁUGI POGRZEBOWE

Jerzy Furmańczyk

GROBOWCE, NAGROBKI, EKSHUMACJE

KWIATY - WIENCE - WIĄZANKI

Dobra Now., ul. Ofiar Katynia, tel. 091 39 14 441
Nowogard biuro: ul. Cmentarna 1a, tel. 091 39 21 466,
fax 091 39 21 767 - całodobowo
Stargard Szcz., ul. Limanowskiego 6, tel. 091 578 72 24
TEL. CAŁODOBOWY - 0602 350 318, 0692 354 065

Zamówienia na telefon z dostawą do domu

O MAŁO NIE SPALIŁ SIĘ

(POWIAT) Niesamowicie groźną przygodę przeżył mieszkaniec gminy Węgorzyno, który postanowił zawrócić Mercedesem na drodze między Mieszewem a Siedlicami.

W miniony czwartek wieczorem Janusz M. jechał Mercedesem drogą między Mieszewem a Siedlicami. W pewnym momencie coś mu się przypomniało i postanowił zawrócić. Wjechał tyłem auta na pobocze, i niestety, nie mógł wyjechać. Prawdopodobnie od rozgrzanego katalizatora zapaliła się wyschnięta na wiór trawa. Momentalnie ogień objął cały samochód. Kierowcy nie udało się otworzyć drzwi i uciec. Jeszcze chwila i mógł stracić życie. Miał jednak szczęście, bo akurat tamtędy przejeżdżał samochód ciężarowy i jego kierowca pomógł kierowcy Mercedesa opuścić płonące auto. Samochód spalił się doszczętnie. (r)

Wpadli amatorzy łatwych łupów

Ukradli auto, odpowiedzą także za pożar lasu

(RESKO) Zaczęło się od pożaru w lesie, a skończyło zatrzymaniem dwóch mieszkańców Reska za kradzież samochodu w Nowogardzie, jego spalenie i spowodowanie pożaru lasu.

W miniony piątek, 28 lipca, pracownik Nadleśnictwa Resko powiadomił pod godz. 16.00, że między Gardzinem a Dobrzycą pali się las. Strażacy pojechali i ugasiłi pożar, który wybuchł w pobliżu małej wioski Gozdno, położonej między tymi miejscowościami. Po ugaszeniu pożaru okazało się, że w lesie stoi wrak spalonego auta. Policjanci po oględzinach, na podstawie znalezionych

rzeczy ustalili, że auto pochodzi z Nowogardu. Dotarli do właściciela, który stwierdził, że Opla Vectrę skradziono mu w nocy z 13 na 14 lipca. Gdy przyjechał zidentyfikować znalezisko, w Resku dostrzegł podobnego Opla i pewne części auta wydały mu się znajome. Powiadomił o tym policję, która zatrzymała sprawców kradzieży w sobotę wieczorem, gdy ci beztrząsliwie jeździli

sobie po mieście. Zatrzymanymi okazali się dwaj mieszkańcy Reska, 21-letni Marcin S. i 22-letni Remigiusz C. 18-letnia Justyna S., która z nimi podróżowała została zwolniona po złożonych wyjaśnieniach. Nie brała udziału w całym procederze. A polegał on na tym, że młodzi ludzie ukradli w Nowogardzie auto, wymontowali potrzebne im części, wstawili je do swojego auta, a skradzione i ograbione auto podpalili w lesie, by zatrzeć ślady. Amatorzy łatwych łupów odpowiedzą teraz nie tylko za kradzież i zniszczenie mienia, ale także za spowodowanie pożaru lasu. KAR

Było bagno, będzie plac zabaw

(PRZYTOŃ, gm. Węgorzyno) W Przytoni powstaje ogródek jordanowski na miejscu basenu przeciwpożarowego. Czy likwidacja basenu to nie jest przedsięwzięcie nazbyt ryzykowne w przypadku – nie daj Boże – pożaru we wsi? Tym bardziej przy takiej suszy? Zapytaliśmy o to burmistrza Stanisława Konarskiego.

- Popierwsze, od wielu lat to nie był żaden basen przeciwpożarowy, ale zwykłe bagno w środku wsi i wylegarnia komarów, które dawno powinno być zlikwidowane. Wykorzystujemy tę okoliczność, że przy budowie gimnazjum mając duże ilości ziemi z wykopu wozimy ją do Przytoni, by zasypać ten basen. Mamy plan, by tam był ładny ogród zabaw dla dzieci. Natomiast doskonałym basenem przeciwpożarowym jest położone przy wsi i łatwo dostępne jezioro. - wytłumaczył to ryzykowne na oko posunięcie burmistrz. Można i tak. W wielu wioskach powiatu takie baseny – często



puste - straszą swoim wyglądem. Nawet w wioskach, do których po-

żono wodociągi. Może w końcu czas zmienić te „basenowe” krajobrazy. (r)

W sobotę rusza liga

Klasa Okręgowa rozpocznie rozgrywki 5 sierpnia, w sobotę, meczem Masovii Maszewo z KP Police II, o godz. 17:00. Godzinę później odbędzie się pojedynek Świt Szczecin z Koroną Stuchowo. Nasze, powiatowe zespoły grają mecze wyjazdowe w niedzielę. O godz. 16:00 Światowid Łobez zagra z Orkanem w Suchaniu, a Sparta Węgorzyno z Promieniem w Mostach, zaś o godz. 18:00 Ina Ińsko podejmie Sarmatę Dobra a Orzeł Prusinowo Mewę Resko.

Jedyny mecz w powiecie kibice będą mogli zobaczyć w Radowie Małym, gdzie Radovia, w sobotę o godz. 18.00 zagra z Fagusem Kołbacz. To oczywiście w ramach V ligi. (r)

REKLAMA

GARDIA®

Producent:

Obuwia roboczego i ochronnego

Dystrybutor:

Odzieży roboczej - odzieży ochronnej

Artykułów BHP - Opału

Oferujemy:

obuwie robocze - obuwie ochronne

- skórofilce i gumofilce - botki ocieplane - obuwie militarne - bluzy spodnie ogrodniczeki - fartuchy - kombinezony - i inne art. i sprzęt BHP.

Oferta specjalna:

Kurtki ocieplane wodo i wiatroodporne w rewelacyjnej cenie 45,90

Przedsiębiorstwo Państwowe GARDIA

72-200 Nowogard, ul. Zamkowa 7b, Tel 091/392 10 75, 091/ 392 00 65
Fax: (091) 392 13 96

<http://www.ppgardia.pl>, e-mail: zaopatrzenie@ppgardia.pl

REKLAMA

AUTO-TOP AUTO NA GAZ!

**UŻYWANE I NOWE CZĘŚCI
SAMOCHODOWE**

**Montaż instalacji gazowych
z homologacją**

blacharstwo, lakiernictwo,
mechanika, diagnostyka

Nowogard, ul. Kilińskiego 25
tel. 39 25 627, 39 20 303, kom. 0601 897 368

krótkie terminy,
solidne wykonanie
gwarancja

Łobez rozwija się?

(ŁOBEZ) Miasto rozwija się. Tendencje tego rozwoju przebiegają wyraźnie w jednym kierunku. Niedawno zakończono przebudowę sklepu przy ul. Niepodległości, w którym powstała „Żabka”. Wcześniej otworzono drugi sklep „Biedronkę”.

Kilka dni temu rozpoczęto rozbiorę restauracji „Tradycja”, znajdującej się przy kościele. Na jej miejscu powstanie „Polo – market”. Firma jest całkowicie polska i ma siedzibę w Giebni, niedaleko Inowrocławia. Jak pisaliśmy już w kwietniu, opierając się na informacjach udostępnionych nam przez radcę prawnego firmy Piotra Wujków, budynek restauracji ma



zostać częściowo wyburzony, a na miejscu trawnika powstanie ogólnodostępny parking. Jeden sklep sieci powstał już w Drawsku, planowana jest także budowa kolejnego w Złocieniu.

Nieoficjalnie mówi się także o utworzeniu kolejnego marketu na miejscu dawnej rzeźni należącej do GS. Spółdzielnia wystąpiła do

gminy o przekwalifikowanie budynku na działalność handlowo-usługową.

W rezultacie za kilkanaście miesięcy w dwunastotysięcznym mieście istnieć będzie pięć dużych sklepów. Pięć, bowiem „Biedronka” przy ul. Orzeszkowej nie zostanie zamknięta. Zapowiada się ostra walka pomiędzy sklepami, której pierwszymi ofiarami staną się drobni handlowcy i pracownicy tych sklepów, które chcąc sprostać konkurencji będą musiały ograniczać koszty utrzymania. (gp)

Sąsiad powiadomił policję

Policjant chciał odebrać matce dziecko

(ŁOBEZ) W niemałe zdumienie wprawiło łobeskich policjantów to, co zobaczyli na strychu domu, gdzie miało dojść do rodzinnej awantury.

W niedzielę, 30 lipca, mieszkaniec pewnego domu w Łobzie powiadomił policjanta dyżurnego KPP, że w jednym z mieszkań trwa głośna awantura. Słyszał przez ściany, jak kobieta krzyczy, że nie odda dziecka, ktoś chciał je jej odebrać, uciszał ją,

za chwilę znowu krzyczeli na siebie. Gdy policja zjawiła się w budynku, zlokalizowała, że głośno dobiegają ze strychu. Po otwarciu drzwi policjanci stanęli jak wryci, a później o mało nie parsknęli śmiechem. Okazało się bowiem, że na strychu trójka

dzieciaków urządziła sobie zabawę w... rodzinę. Dziewczynka była matką, drugie dziecko jej dzieckiem, a chłopiec grał policjanta, który chciał matce odebrać dziecko za coś złego, co miało zrobić. „Matka” głośno broniła dziecka przed policjantem, co sąsiad wziął za realną awanturę. Zareagował prawidłowo, chociaż na szczęście wszystko okazało się tylko dziecięcym teatrykiem. (r)

REKLAMA

Gabinet Kosmetyczny

Rok założenia 1988

BEZBOLESNE PRZEKŁUWANIE USZU
PROFESJONALNE PRZEKŁUWANIE
PĘPKA I INNYCH CZĘŚCI CIAŁA

Zabiegi kosmetyczne, henna brwi i rzęs depilacje, wyszczuplenie, usuwanie owłosienia, tatuaż na 3 tygodnie makijaże ślubne i okolicznościowe, świecowanie uszu, masaż podciśnieniowy, solarium, porady bezpłatne

Współpracujemy z dr n. med. dermatologiem i dr spec. chirurgii plastycznej

Nowogard, ul. Zielona 3 - obok lokalu "PRZYSTAŃ" tel 091 39 20 714

Czynne od 10.00 do 18.00

Łobescy strongmani w Jankowie

(JANKOWO – ŁOBEZ)

Już po raz czwarty w Jankowie niedaleko Drawska Pomorskiego 15 lipca 2006r. odbył się Turniej Siłaczy Powiatu Drawskiego. W tegorocznej edycji udział wzięło 14 zawodników, którzy na zawody przyjechali z terenu całej Polski. Zawodnicy brali udział w następujących konkurencjach: w martwym ciągu, spacerze farmera, zegarze, belce i toczeniu opony.

Po zaciętej walce ostateczne wyniki ukształtowały się następująco: I miejsce zdobył Rafał Bukowski ze Szczecinka, drugie miejsce zajął Zdzisław Chwaliński z Lekowa, trzecie - Andrzej Świerszcz z Wałcza. Startujący w zawodach reprezentanci Łobza Adam Kubisz i Damian Nazaruk zajęli kolejno czwarte i piąte miejsce. Kolejną pozycję zajął Marek Dawidowicz ze Świdwina. (r)

REKLAMA

GAZOWE INSTALACJE SAMOCHODOWE

Auto serwis "ALF" P.P.U.H Henryk Milczarkowski
Łobez ul. Rapackiego 5, tel/fax 091 39 73 705, kom 602 43 47 43
- montaż i konserwacja
- przeglądy gwarancyjne i pogwarancyjne

Zapraszamy od 8.00 do 16.00

Komputerowa Diagnostyka - silników, ABS-ów, hamulców, poduszek powietrznych, stanu amortyzatorów i sprężyn, pomiar poślizgu bocznego - ocena geometrii kół.

REKLAMA

KSM TRADING - GIEŁDA MASZYN

NOWOGARD ul. Nadtorowa 14c, tel. 091 392 69 43, 091 39 27 113

Usługi: hydraulika olejowa, naprawa węży

Sprzedaż: używanych maszyn rolnych

Oferujemy również: oleje Statoil, Fuchs filtry do traktorów

Części do kombajnów CLAAS - Niskie ceny, rabaty

Rozdrabniacze do gałęzi własnej produkcji



OFERTY PRACY



AKTUALNE NA DZIEŃ 31.07.2006r.

- P.P.H. „Rolpek” w Dobrej zatrudni: **Kierowcę kat. B, Piekarza, Cukiernika, Technik technologii żywności** Tel. (091)3914-548
- Firma „Rivaal” w Łobzie zatrudni: **Stolarza, Technik stolarz** (obsługa CNC i wykonywanie modeli) Tel. (091)3976-221
- Firma Handlowo-Usługowa „Trójka” w Węgorzynie zatrudni: **Kierowcę kat. C+E** Tel. (091) 397-16-54
- Auto – Szlif A. Jeleński w Łobzie zatrudni: **Tokarza - szlifiernia** Tel. kom. 696-44-22-62
- EURO-TRANSPORT Gryfice zatrudni: **Kierowcę kat C+E** Tel. (091) 384-25-27
- Gimnazjum w Zespole Szkół Gimnazjalnych w Resku zatrudni: **Nauczyciela języka niemieckiego, Nauczyciela języka angielskiego** Tel. (091) 395-17-40
- Jeronimo Martins Dystrybucja S.A. (sklep Biedronka) zatrudni: **Kasjerów handlowych** Tel. 0 696-00-00-47
- Firma Handlowo Usługowa „TYM-POL” zatrudni: **Kierowcę kat C+E, Mechanika samochodowego** Tel. 0 606-97-61-62
- Zespół Szkół Gimnazjalnych w Łobzie zatrudni: **Nauczyciela bibliotekarza, Nauczyciela techniki** Tel. (091)397-47-61
- Firma „Roosens Betons Polska” w Polchowiu zatrudni: **Kierowcę kat. C+E ze znajomością języka francuskiego** Tel. 091 397-11-18
- Firma „Malarz” w Szczecinie zatrudni: **Robotników budowlanych (murarz, tynkarz, malarz, glazurnik, monter płyt kartonowo-gipsowych)** Tel. (091)48-75-133
- Ciastkarnia – Piekarnia w Kamieniu Pom. i w Golczewie zatrudni: **Ciastkarzy, Piekarzy** Tel. (091)38-23-100, 38-20-080 Pracodawca zapewnia zakwaterowanie.
- Szkoła Podstawowa w Runowie Pom. zatrudni: **Nauczyciela języka angielskiego** Tel. (091)3971-440
- Szkoła Podstawowa nr 2 w Łobzie zatrudni: **Nauczyciela oligofrenopedagogiki** Tel. (091)397-43-70
- „Ar-Trans” w Łobzie zatrudni: **Kierowcę kat C+E** Tel. 693-483-818
- Banachowicz Andrzej w Zakrzycach zatrudni: **Pracownika fizycznego przy obsłudze maszyn** Tel. 604-188-258
- Firma „Masz” z Drawska Pom. zatrudni na terenie Węgorzyna: **Robotników przygotowujących drewno i pokrewne, Dozorcę** Tel. 698-624-820
- Ośrodek Wczasowo-Kolonijny „Kameleon” w Międzywodziu zatrudni: **Pomoc kuchenną** Tel. 606-76-18-24
- „Imotrel” w Resku zatrudni: **Wypłaczycy koszy** Tel. (091)3951-758
- „Swedwood” w Resku zatrudni: **Operatora maszyn stolarskich** Tel. (091)579-0700
- Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łobzie poszukuje: **Osobę bezrobotną zainteresowaną odbyciem stażu lub przygotowawczą zawodowego** Wymagania: wykształcenie min. średnie, dobra znajomość komputera, znajomość ustawy o pomocy społecznej z dnia 12.03.2004 r., znajomość zadań wykonywanych przez PCPR, znajomość kodeksu postępowania administracyjnego, umiejętność poprawnego sporządzania pism, formułowania wypowiedzi
Osoby zainteresowane proszone są o zgłaszanie się w siedzibie PCPR w Łobzie przy ulicy Bema 27 dnia 2 sierpnia 2006 r. od godziny 8⁰⁰ do 14⁰⁰

Święto policji w Łobzie

Podziękowania, awanse i kserokopiarka

(ŁOBEZ) Pomimo kiepskich płac, niebezpiecznej pracy i ogólnych braków nasi policjanci co roku mają okazję do świętowania i odczucia satysfakcji z wykonywania zawodu. Święto policji w Łobzie obchodzone w środę, w budynku magistratu. Na uroczystości, oprócz samych zainteresowanych, pojawili się przedstawiciele władz powiatu, gmin, lokalnych stowarzyszeń oraz byli komendanci w Łobzie Robert Rzeźnik i Zenon Atras. Komendę Wojewódzką reprezentował mł. insp. Lech Biernat.

Uroczystość rozpoczął komendant Zbigniew Podgórski. Przedstawił problemy współczesnej policji, w kontekście istnienia jej w demokratycznym społeczeństwie. Wyraził uznanie dla skuteczności i dobrej organizacji jednostki, której dowództwo objął trzy miesiące temu.

Każdy z władarzy poszczególnych gmin podziękował policjantom ze swoich jednostek wręczając im drobne upominki. Burmistrz Łobza ofiarował w imieniu gminy nową kserokopiarkę.



Burmistrz Węgorzyna, wręczając kwiaty komisarz Irenie Lenkiewicz, podziękował policji za akcję podczas pamiętnego meczu w Węgorzynie, mimo, że jak stwierdził wywołała ona kontrowersje. Najważniejszą częścią uroczystości

było wręczanie awansów przez Zbigniewa Podgórskiego i Lecha Biernata.

Po części oficjalnej policjanci i nasi oficjele przenieśli się na nieoficjalną już imprezę z ogniskiem do hubertówki w Strzmielach. (gp)

REKLAMA

www.toyota.pl

Toyota Corolla już od 39 550 PLN*

z gwarancją na milion kilometrów



*cena w kredycie 70/30

Toyota Corolla – zużycie paliwa (UE 80/1268 z późniejszymi zmianami) w cyklu mieszanym wynosi w zależności od wariantu i wersji auta od 4,7 do 8,3 l/100 km. Emisja CO₂ (UE 80/1268 z późniejszymi zmianami) wynosi w zależności od wariantu i wersji auta od 125 do 198 g/km. Szczegółowe informacje o działaniach podejmowanych przez Toyotę w zakresie ochrony środowiska, a w szczególności dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji, są zawarte na stronie internetowej: www.toyota.pl, na podstronie: Recykling samochodów.



TODAY TOMORROW TOYOTA

TOYOTA NOWOGARD MK SP. Z O.O.
 ul. 3-go Maja 27b, 72-200 Nowogard
 salon tel. 091 39 25 700, serwis tel. 091 39 25 702,
 dział części zamiennych tel. 091 39 25 700, fax 091 39 25 701
 www.toyotanowogard.pl e-mail: 002@toyota.pl

Policjanci awansowali



Komendant Wojewódzki Policji w Szczecinie insp. Tadeusz Pawlaczyk rozkazem personalnym z 10 lipca 2006r roku mianował na stopnie policyjne niżej wymienionych policjantów:

Starszym aspirantem Policji
asp. Korniluk Waldemar, w policji od 15 lat, od 12 lat pełni służbę w Sekcji Kryminalnej,

asp. Dziuba Romuald, w policji od 15 lat, od 4 lat pełni służbę w Zespole ds. Wykroczeń i Organizacji Służby,

Aspirantem Policji
mł. asp. Staruch Mirosław, w policji od 15 lat, od 4 lat pełni służbę jako kierownik Posterunku Policji w Węgorzynie,

mł. asp. Skrilec Arkadiusz, w policji od 12 lat, od lutego br. pełni służbę jako kierownik Posterunku Policji w Resku,

Młodszy aspirantem Policji
st. sierż. Rzepkowski Piotr, w policji od 10 lat, od półtora roku pełni służbę na stanowisku dzielnicowego Zespołu Dzielnicowych,

st. sierż. Żegota Krzysztof, w policji od 8 lat, od roku pełni służbę w Zespole ds. Wykroczeń i Organizacji Służby,

Starszym sierżantem Policji
sierż. Łowkiet Filip, w policji od 7 lat, od 3 lat pełni służbę w Posterunku

Policji w Węgorzynie
sierż. Lydziński Grzegorz, w policji od 5 lat, od 3 lat pełni służbę w Posterunku Policji w Resku jako funkcjonariusz Służby Kryminalnej,

Sierżantem Policji
st. post. Piec Tomasz, w policji od 3 lat, od 2 lat pełni służbę w Zespole Patrolowo – Interwencyjnym KPP Łobez

st. post. Szyliński Sebastian, w policji od 10 lat, od ponad roku pełni służbę w Posterunku Policji w Dobrej

Komendant Powiatowy Policji w Łobzie podinsp. Zbigniew Podgórski Rozkazem Personalnym z dnia 17 lipca 2006 roku, niżej wymienionych policjantów mianował starszym posterunkowym Policji:

Post. Tarnowy Rafał, w policji od roku, pełni służbę w Posterunku Policji w Resku, jako funkcjonariusz Służby Kryminalnej,

Post. Grzegorz Rafał, w policji od roku, pełni służbę w Posterunku Policji w Węgorzynie,

Post. Słodkowski Jacek, w policji od roku, pełni służbę w Posterunku Policji w Resku, jako funkcjonariusz Służby Kryminalnej,

Post. Kamiński Adam, w Policji od roku, obecnie pełni służbę w Sekcji Kryminalnej KPP Łobez.

Ruszyła długo pomawiana inwestycja

GIMNAZJUM Z BRODĄ

(WĘGORZYNO)

Wokół budowy gimnazjum w Węgorzynie od czasu wprowadzenia reformy szkół w 1999 roku trwa nieustająco ciężka atmosfera. Najpierw były perypetie z powołaniem dyrektora nowej placówki, a potem nie mniejsze z budową nowej szkoły. W końcu jednak Węgorzynie poszło w ślady Reska i też będzie miało nowe gimnazjum.

Ówczesne władze Węgorzyna nie potrafiąc sprostać nowym zadaniom, czy też uznając, że na miejscu nie ma odpowiednich osób podjęły decyzję, że gimnazjum poprowadzi człowiek z zewnątrz, z pobliskiego Łobza (jak się słyszy wybór okazał się trafiony). Dyskutowany latami problem lokalizacji nowego gimnazjum rozwiązano poprzez dokwaterowanie go do istniejącej szkoły podstawowej. Obecne władze uznały, że "dwa w jednym" – nawet poprzez dobudowanie kilku izb – nie tylko, że nie załatwi sprawy, ale jest niedobrym rozwiązaniem z punktu widzenia realizacji zadań obu szkół. W 2003 roku podjęły więc decyzję o budowie nowego gimnazjum. Analiza urbanistyczna, przyjęta przez radnych w czerwcu 2003 roku wykazała, że optymalnym rozwiązaniem jest zlokalizowanie obiektu przy ul. Kościuszki. W tej sytuacji burmistrz musiał już tylko wykonać decyzję rady. W 2004 roku wykupił od osoby prywatnej działkę, która znajdowała się niemalże w centrum dużego placu przyszłego gimnazjum oraz zlecił wykonanie projektu, uzyskując jesienią pozwolenie budowlane. Cały 2005 rok to próby pozyskania środków pozabudżetowych na budowę. Niestety, okazało się, że budowa szkół nie jest zadaniem priorytetowym w strategii rozwojowej naszego państwa i w tej sytuacji władze gminy postanowiły rozpocząć budowę w oparciu o własne dochody. Tylko pieniędzy w kasie było za mało.

Burmistrz przekazuje plac budowy w tle sparta



Opozycja niechętna temu pomysłu twierdziła, że gminy nie stać na budowę szkoły. Tak było przez kilka lat. Teraz burmistrz Konarski twierdzi, że sytuacja się zmieniła.

- Wprawdzie przejęta w 2002 roku gminna kasa świeciła pustkami, ale po trzech latach pracy, na koniec 2005 roku, gmina wypracowała ponad 2 mln zł nadwyżki. - tłumaczy tak długi okres przygotowań do inwestycji.

Niektórzy oponenty podnieśli z kolei problem zgodności budowy z planem zagospodarowania przestrzennego. I ten argument upadł. W czerwcu firma budowlana z Drawska Pomorskiego rozpoczęła budowę, którą ma zakończyć w czerwcu 2008 roku. Jej koszt to 5,8 mln zł. Teraz z kolei słyszy się, że budowa ruszyła z powodu zbliżających się wyborów.

- Gdybyśmy kierowali się terminem wyborów, to z całą pewnością zrobilibyśmy wszystko, aby teraz nie rozpoczynać budowy, ale ją kończyć. Przecież bardziej widowiskowe jest przecinanie wstęgi na zakończenie inwestycji. Niestety, procedury inwestycyjne są długie, a ponadto musiałem dołożyć wszelkich starań, aby zadanie zabezpieczyć finansowo. - odpiera krążące po mieście zarzuty burmistrz.

Budowa więc ruszyła. Kto będzie przecinał wstęgę za dwa lata – nie wiadomo. Ale już wiadomo, że zanim ta inwestycja się pojawiła, już przyprowadzono jej długą brodę. Może w nowym gimnazjum zrobią z tego jakiś przedmiot? **KAR**

REKLAMA

REKLAMA

TYMPOL

Sprzedaż, wymiana, wyważanie

Cały asortyment opon – tanio
Nowe / używane w bardzo dobrym stanie na każdą kieszeń
Do wszystkich samochodów osobowych i ciężarowych.
Bieżnikowane do ciężarówek

73-150 Łobez, ul. Waryńskiego 15, tel. (091) 397 40 56
73-155 Węgorzynie (wyjazd na Chociwel) 0509 772 054
73-210 Recz, ul. Kolejowa 50, tel. (095) 765 61 52



FIRMA TRANSPORTOWO-HANDLOWA

"ANDREAS" Andrzej Adamów

- ← WAPNO MAGNEZOWE - DOLOMIT
- ← PIASEK, ŻWIR
- ← OPAŁ
- ← ZIEMIA KWIATOWA



Łobez, ul Spokojna 3, tel. (091) 397 50 94, 0 502 079 240

Mnóstwo wrażeń i dobrej zabawy



Jarmark jak

(DOBRA) Jarmark Doberski wyrósł niespodziewanie na sztandarową letnią imprezę powiatu łobeskiego. Bogaty i różnicowany program, sprawna organizacja i dużo dobrej zabawy przyciągnęło mieszkańców Łobza i Nowogardu. Działo się tak dużo, że każdy mógł tutaj znaleźć coś dla siebie.

Doberska kielbasa



Doberski rynek przed ratuszem już od piątku tętnił życiem. Ściągali rycerze, zawodnicy, goście, roztawiali się sponsorzy. Po południu się zaczęło. Strażacy pokazali akcję ratowniczą, happeningowo zagrała łobeska formacja Sprint Band, zaśpiewała Karolina Rojek, na scenie zaprezentowali swoje umiejętności breakdensowcy, a później była już zabawa taneczna do rana.

W drugim dniu zaczęło się od rana sportowo. Dla dzieciaków, ale nie tylko. Biegi uliczne i rajd rowerowy sprawiły wielką frajdę najmłodszym uczestnikom. To zażarta walka o

miejsce na mecie i radość z medali i nagród, a te były atrakcyjne dzięki sponsorom. Trudną – jak nam powiedział zwycięzca Łukasz Korzonek – trasę rowerową przemierza ekipa młodych rowerzystów. Łukasz pokonuje ponad cztery kilometry Szlakiem Olbrzymów pierwszy, tuż za nim Błażej Juszcak i Zdzichu Szwonder. Cała czereda dzieciaków za nimi. To prawdziwy pojedynek kolarski.

Na placu kolejka do garncarza; dzieci i dorosłych, bo każdy chciałby własnoręcznie ulepić dzbanek z gliny. Za chwilę



dzieci wciągną do zabawy szcudlarze – uliczna szkoła teatru, wyobraźni i zabawy.

Koło przystanku PKS trwają pokazy rycerskie, strzelanie z łuków do tarcz. Później parada rycerzy na rynku i widowiskowa walka na miecze. Zanim

uczyciele ze Szkoły Podstawowej w Dobrej.

W trakcie zawodów odbyło się 7 biegów rozgrywanych w różnych kategoriach wiekowych. Do Dobrej przyjechała silna ekipa biegaczy z łocienieckiego "Juniora" prowadzona przez trenera

Wizyta u garncarza



wystąpi Kabaret Głodna Grupa z Krakowa ze znanym z telewizji kabareciarzem, głód sukcesu zaspakajają zjadacze doberskiej kielbasy. Oj, podjedli sobie. Fama o kielbasie pana Kowalczyka z Krzemiennej pójdzie w świat, także za sprawą internetowej transmisji na żywo w szczecińskiej ATV.

Na chwilę można wejść na wieżę kościoła, by to wszystko zobaczyć z góry lub wdepnąć do restauracji Taber, na łyk kawy, ale i tu nie opędzimy się od historii miasta; są kroniki, zbiorki szkolnych wierszy, wystawa zbiorów muzealnych, można obejrzeć film o ubiegłorocznym Jarmarku. Uliczki odchodzące od rynku to prawdziwe stare miasto, jedyne tak dobrze zachowane w powiecie. Tworzą prawdziwy urok jarmarku. W jednej z nich rozłożył się nowogardzianin Tadeusz Łukaszewicz ze starociami, obok prace plastyczne dzieci, jest stoisko z folderami Dobrej, a tuż za nimi kuszą najnowsze modele aut firmy Toyota Opel pana Jana Kozłowskiego z Nowogardu. Mnóstwo wrażeń i dobrej zabawy. Tak będzie do północy, gdy nad miastem rozbłyszczą sztuczne ognie, chyba dawno w Dobrej nie oglądane.

III Biegi Uliczne

Jedną z imprez towarzyszących Jarmarkowi Doberskiemu były III Biegi Uliczne zorganizowane przez UKS "Arbod" przy współpracy UKS "Gimnazjum" w Dobrej. Pomocy przy zabezpieczeniu trasy zawodów udzielił miejscowi strażacy oraz policjanci z Rewiru Dzielnicowych w Dobrej i Sekcji Ruchu Drogowego KPP w Łobzie; w komisji sędziowskiej pracowali na-

Andrzeja Korola, można powiedzieć, że prosto z marszu, bo dwa dni wcześniej startowali w Mistrzostwach Polski juniorów młodszych w Łodzi, gdzie zajęli 53 miejsce na 203 startujące ekipy. Byli więc faworytami i potwierdzili swoje notowania; Rafał Oryszczyn wygrał Open, a wśród kobiet druga była Daria Turek.

Pana Korola spotkaliśmy na placu gawędzącego z panią Anetą Grzywacz z Dobrej. Okazało się, że znają się ze szkoły, gdyż pani Aneta kończyła Liceum Ekonomiczne w... Złocieniu, a



sportu uczyła ją żona pana Andrzeja. Pani Grzywacz biegała w Juniorze i nawet startowała w Mistrzostwach Polski w przełajach, więc teraz mieli wspólny temat.

- Jesteśmy tu po raz drugi i bardzo nam się podoba. – ocenił na gorąco Jarmark pan Andrzej Korol, trener kadry wojewódzkiej młodych biegaczy.

W najważniejszym biegu "OPEN" rozgrywanym na dystansie 4350 m wystartowało 16 zawodników z klu-

się patrzy

bów i miejscowości województwa zachodniopomorskiego.

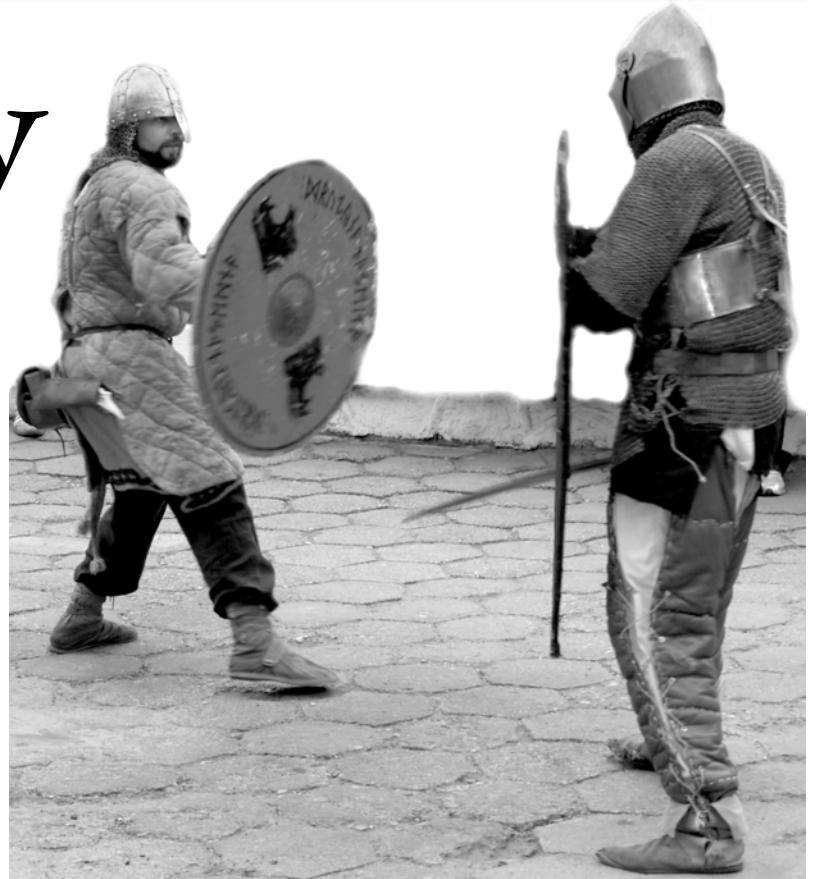
Wśród pań triumfowała Karolina Jarzyńska (Oleśnica), przed Daria Turtek (Złocieniec) i Anną Sobczak (Police); najlepsi zawodnicy wśród panów: Rafał Oryszczyn (Złocieniec), Łukasz Uldynowicz (Police) i Dariusz Strzeszewski (Szczecin).

W biegach młodzieżowych zwyciężali zawodnicy UKS "Arbod": Dagmara Szymanek, Cezary Szkup, Weronika Razik i Krystian Awgul, wyprzedzając Justynę Kopacewicz i Rafała Oryszczyna (oboje z "Juniora").

Dla młodych biegaczy gwiazdą i przykładem był straszny pan, który pobiegł razem z nimi i nie dał się zepchnąć na ostatnie pozycje. To Marian Ostrowski ze Złocieńca, który z ekipą Juniora startował dwa dni wcześniej w Łodzi, w seniorskim maratonie, zajmując 12 miejsce, konkurując o nie z zawodnikami z całego świata.

Współcześni rycerze w Dobrej

Jarmark w Dobrej nigdy nie może odbyć się bez obecności pomorskich rycerzy, których występy stanowią największą atrakcję imprezy. Na tegorocznym jarmarku najliczniej reprezentowaną grupą byli Kawalerowie Maltańscy. Rozbili swoje obozowisko na podzamczu, czyli placu przy przystanku PKS. Tutaj obozowało też Bractwo Czarna Wataha ze Złocieńca. Wzbudziła podziw strojami i namiotami, przy których pasły się konie. Spore zainteresowanie wzbudził turniej łuczniczy. Kawalerowie Maltańscy to jedyny zakon rycerski istniejący nieprzerwanie do dzisiaj. Na jarmarku nie gościli jednak zakonnicy – pojawiła się na nim kilkunastoosobowa grupa zapaleńców wcielających się w rycerzy – zakonników z czasów krucjat. Na przełomie XII i XIII wieku zakon nosił jeszcze nazwę Joannitów. Nazywani byli również Szpitalnikami – zakon założony został w murach szpitala imienia św. Jana w Jerozolimie.



Najlepsi zawodnicy w poszczególnych biegach otrzymali pamiątkowe medale, dyplomy oraz nagrody ufundowane przez RW LZS w Szczecinie, Urząd Miejski w Dobrej, UKS "Gimnazjum", UKS "Arbod", firmę "Toyota" Jana Kozłowskiego z Nowogardu. Biegi przeprowadził prezes UKS "Arbod" Janusz Lukomski.

Całe bractwo wraz z damami liczy około trzydziestu członków. Oczywiście tak jak w prawdziwym zakonie i tutaj obowiązuje hierarchia: prawdziwymi rycerzami są tylko czterech członkowie. Patryk Mitłosz, dzięki któremu bractwo przyjechało do miasta jest obecnie „bratem służebnym”. Zapytaliśmy Patryka, co go skłoniło do wstąpienia w szeregi Maltańczyków?

Patryk Mitłosz – Wiele osób szuka czegoś więcej w życiu. Dla mnie jest to nadanie mu pewnego sensu i smaku.

TŁ – Jaki teren obejmuje bractwo?

PM – Większość z nas pochodzi ze Szczecina i okolic. Są to głównie młodzi ludzie, studenci. Garną się również młodszy, nawet gimnazjaliści, zainteresowani tamtą epoką. Jest to dobry sposób na propagowanie wiedzy o tamtych czasach.

TŁ – Studenci historii i archeologii?

PM – Niekoniecznie, jest wśród nas kilku lekarzy. Zakon zajmował się również opieką zdrowotną i dlatego jest im bliski.

TŁ – Są wśród was również kobiety. Jaka pełnią funkcję w zakonie?

PM – Są naszymi damami i odgrywają rolę z późniejszej epoki. W samym zakonie istniały swego rodzaju zakonnice.

TŁ – Na czym opieracie się w odtwarzaniu realiów epoki?

PM – Korzystamy głównie z rycin i opracowań dostępnych w internecie.

TŁ – Jak wyrabiacie sprzęt?

PM – Założyciele bractwa wykonywali samodzielnie ekwipunek. Jednakże wykonanie wszystkich jego elementów jest niemożliwe. Kolczugi możemy wykonać sami, jednakże zrobienie miecza przerasta nasze możliwości.

TŁ – Ile kosztuje taki miecz?

PM – Zależy od jakości wykonania. Ceny wahają się od 300 do kilku tysięcy złotych.

Jak widać, stan rycerski wymaga dużego zaangażowania i pracy, ale rycerze robią takie wrażenie na dzieciakach, że szybko będzie przybywać im następców. Rycerze w sobotnie popołudnie stoczyli bitwę o miasto, a wieczorem oglądali pokaz sztucznych ogni.



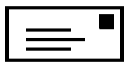
Patryk Mitłosz



Zwycięscy biegów ulicznych

Doberski Jarmark w obiektywie





Redakcja „Tygodnika Łobeskiego”

Proszę o wydrukowanie niniejszego pisma w ramach ustosunkowania się do artykułu „Pracowników - 30, wniosków - zero”

Pan Redaktor w swoim artykule jednostronnie przedstawił ocenę działalności Łobeskiego Centrum Turystyki. Zdając sobie sprawę z jeszcze wielu mankamentów naszej działalności, uważam, że są i dobre strony jego powstania i funkcjonowania.

1. Komisja Rewizyjna sformułowała po kontroli CT również taki wniosek: „Powołanie do życia ŁCT było dobrym pomysłem. Inwestycja ta jest dobrą reklamą Powiatu Łobeskiego, a po zakończeniu adaptacji i podwyższeniu standardu będzie to robiła jeszcze lepiej”.

2. Komisja Rewizyjna wskazuje również, że należy zmniejszyć zatrudnienie w ŁCT. Nasza odpowiedź w tej sprawie jest od dawna taka sama - Łobeskie Centrum Turystyki nie musi zatrudniać bezrobotnych, stażystów czy osoby na przyzuczenie zawodowe. Jest w stanie funkcjonować w ramach pracowników zatrudnionych ze swojego funduszu płac. Zarząd Powiatu, i mam wrażenie większość radnych uznaje jednak za bardzo ważną inną rolę ŁCT jak i jednostek powiatowych - mianowicie dawanie szansy jak największej grupie młodych ludzi do odbywania stażów, przyzuczenia zawodowego, szanse nabywania jakiegokolwiek doświadczenia zawodowego. W Łobzie nie ma wiele możliwości dla młodych ludzi do zdobycia kwalifikacji zawodowych. Uważamy więc, że ŁCT, przez to że prowadzi bardzo szeroką gamę usług, jest bardzo dobrym miejscem na realizację tej idei. Obecnie, wskutek realizacji wniosku Komisji Rewizyjnej, ograniczamy zatrudnianie dodatkowych pracowników jedynie do stażystów i do przyzuczenia zawodowego, czyli form nie wymagających dopłat do wynagrodzeń.

3. Redaktor w artykule twierdzi, że pracownikom ŁCT nie starcza sił na działalność bowiem zajmują się własnym utrzymaniem. Nie jest to prawda bowiem fakty są następujące: w 2005r. z noclegów skorzystały 1242 osoby w tym 125 cudzoziemców, a w 2006 r. już 1130 w tym 174 cudzoziemców. Liczba zrealizowanych dób noclegowych: w 2005r. aż 3627 a w 2006r. już 3265. W 2005r. w ŁCT odbyły się 34 szkolenia, 29 spotkań. W 2006r. już odbyły się 23 szkolenia, 26 spotkań. W ŁCT przebywały grupy zorganizowane: dwa obozy sportowe, Forum Księgarzy, obóz młodzieży niemieckiej, uczestnicy spływu kajakowego, uczestnicy II Łobeskiego Maratonu Rowerowego, uczestnicy I Łobeskiego Maratonu MTB. W 2006r. odbywały się już dwa kursy Kuchacza Małej Gastronomii. W 2006r. w ŁCT wydano 3210 śniadań, 21345 obiadów i 2870 kolacji. Ponadto cały czas ŁCT pełni rolę internatu dla młodzieży Zespołu Szkół w Łobzie. Uważam, że na naszym terenie nie ma ośrodka o tak dużym „przerobie”, ośrodka, który wypełnia ogromną lukę w bazie noclegowej i gastronomicznej naszego powiatu i ośrodka o tak szerokim spektrum działalności. I co najważniejsze, ŁCT pracuje w cyklu 24 godzinnym, przez 365 dni w roku. Nie wiem, czy wszystkie te zadania wykonałoby ludzkie, którzy „nie mają sił”.

4. W 2006r. został złożony do ZPORR projekt dalszej adaptacji pomieszczeń strychowych na pokoje gościnne w ŁCT oraz na zagospodarowanie terenów wokół obiektu na łączną kwotę ok. 160.000 zł. Program został napisany przez Starostwo w związku z dużą kwotą realizacji.

5. Zgadzam się z Panem Redaktorem, że można oczekiwać więcej programów tzw. „miękkich” pisanych bezpośrednio przez ŁCT i z pewnością Zarząd Powiatu postawi Dyrektorowi ŁCT odpowiednie zadania w tym zakresie.

6. Zgadzam się z tym, że musimy cały swój czas poświęcać na polepszenie jakości usług, na zauważanie rzeczy, których realizacji oczekują od nas mieszkańcy. Staramy się tak pracować. Zawsze jest jednak coś, co można poprawić, rozwinąć lub usprawnić i z takich sugestii z pewnością skorzystamy.

Wiesław Bernacki Wicestarosta Łobeski

Od autora: Niestety, pan wicestarosta albo nie zrozumiał wniosków zawartych w artykule, albo ŁCT realizuje to, co słowami wicestarosty zostało tu określone, co musi dyskusję cofnąć do początku idei utworzenia Centrum, a co widocznie wtedy nie zostało przepracowane.

Podając te wszystkie liczby obiadów i noclegów potwierdza pan moją tezę, że ŁCT zajmuje się wyłącznie swoim utrzymaniem, bo z tego ma pieniądze na koszty i płace. Tylko czy do tego zostało powołane? Byłem przekonany, że do promocji i rozwoju turystyki na terenie powiatu. Mając takie wytyczne powinno działać na rzecz tej promocji i turystyki wytwarzając „produkty” z zakresu promocji, marketingu, turystyki szeroko pojętej. Jakie to mogłyby być „produkty”? – Ścieżki rowerowe, spływy kajakowe i budowa infrastruktury z nimi związanej, foldery i wydawnictwa, udział w targach różnego typu, organizacja szkoleń chociażby dla rodzimej branży agro i turystycznej, organizacja imprez związanych z promocją i turystyką w powiecie, pomoc gminom i ludziom w działalności promocyjno-turystycznej. Szkolenia i spotkania, które pan wymienił nie mają nic wspólnego z działalnością ŁCT i były organizowane przez inne podmioty, a jedynym udziałem ŁCT było wynajęcie pomieszczenia na nie za opłatą. Była więc to zwykła działalność zarobkowa na własne utrzymanie. Jest to więc klasyczny zakład pracy utworzony przez powiat, czym zasiadający w zarządzie i radzie powiatu liberałowie chyba zapewne niechętnie zrealizowali hasła socjalistów domagających się kiedyś tworzenia przez państwo zakładów pracy, czyli powrotu do PRL. Ten zakład pracy to hotel ze stołówką o dużym „przerobie”, co zapewne miało wpływ na zamknięcie restauracji „Tradycja”, jak można się domyślać – o zbyt małym „przerobie”, by się utrzymać. Mam nadzieję, że ten „przerób” nie spowoduje dalszych upadków stołówek, sal bankietowych i hotelu w Łobzie. Gdyby zastosować chwalebne kryterium „przerobu”, to najlepiej byłoby wybudować fabrykę wykałaczek lub postawić piekarnię, z założeniem, że zatrudni nie 30 a 60 osób i też zarobi na sobie, a my przy okazji może mielibyśmy tańsze bułki. Teraz chyba już jasno przedstawiłem sedno problemu. Kanwą było spojrzenie na Regę, która domaga się jakiegoś „turystycznego” pomysłu i promocji, jako jedynego danego nam za darmo waloru turystycznego i krajoobrazowego; wytworzenia znaku rozpoznawczego powiatu łobeskiego, który by przyciągał turystów. Tych spraw jest oczywiście więcej, ale obawiam się, że ludzie zajęci sprzedażą noclegów i obiadów ich nie dostrzegą, skoro nie dostrzega tego nawet starostwo i radni powiatu.

Kazimierz Rynkiewicz



MARPOL-OKNA

UL. 80H. WARSZAWY 64A · NOWOGARD

tel./fax 091 392 70 22
marpolokna@neostrada.pl

Letnia Promocja

- transport - gratis
- fachowy pomiar i doradztwo - gratis
- parapet wewnętrzny PCV - gratis

- Parapety, rolety zewnętrzne i wewnętrzne
- Profil 3 i 5 komorowy DECEUNINCK
- Okucia MACO lub GU
- Sprzedaż ratalna

MATERIAŁY BUDOWLANE

SKLEP w DOBREJ (przy Poczcie)

- Materiały Budowlane
- Elektryczne
- Sanitarne
- Elektronarzędzia
- Metalowe
- Pokrycia dachowe
- Hydrauliczne

Zapraszamy codziennie
od 8.00 – 17.00 Soboty od 8.00 – 14.00
Dobra Ul. Bema 2
Tel/Fax: (091) 39 14 055

Zakład Mechaniki Pojazdowej *Witold Śladkiewicz*

- badania komputerowe
- naprawy bieżące
- alarmy, elektronika

Łobez, ul. Waryńskiego 1, tel. 503 390 689
(Stacja pogotowia ratunkowego)

Reklama
w gazecie
091 397 37 30

POLICEALNA SZKOŁA DETEKTYWÓW I PRACOWNIKÓW OCHRONY



O'CHIKARA



OGŁASZA NABÓR NA NOWY SEMESTR

- niskie czesne
- darmowe podręczniki
- zdobycie licencji 2 stopnia bez egzaminu państwowego
- wysoką jakość kształcenia
- zajęcia w systemie zaocznym (sobota, niedziela)

SZCZECIN, ul. Orawska 1 pok. 213, tel. 485-36-56

DRUKARNIA

Oferujemy druk:

- ulotek
- plakatów
- wizytówek
- druków, samokopii

Łobez ul. Słowackiego 6, tel./fax - 091 39 73 730

Damian Padziński wykluczony z gry



(DOBRA) Podczas Jarmarku Doberskiego spotkaliśmy znanego napastnika Sarmaty Damiana Padzińskiego z ręką w gipsie. Okazało się, że doznał on złamania ręki podczas sparingowego meczu swojej drużyny z Gryfem Kamień Pomorski. Gryf wygrał ten mecz 4:6, a Damian strzelił w nim 3 bramki (czwartą z karnego Jarek Jaszczuk). Ten sukces strzelecki został niestety okupiony kontuzją, która wyklucza tego napastnika z początkowych gier w lidze. Jak nam Damian powiedział - na około pięć tygodni. Życzymy mu szybkiego powrotu do zdrowia i takiej skuteczności w lidze jak z Gryfem. (r)

Zebrał się sztab kryzysowy

Debatowano nad zagrożeniami

(POWIAT) Trwająca od kilku tygodni susza stwarza szereg zagrożeń dla bezpieczeństwa mieszkańców powiatu. Najważniejszym z nich jest możliwość wystąpienia pożarów na obszarach leśnych.

W środę w budynku starostwa w Łobzie miało miejsce spotkanie sztabu kryzysowego, w trakcie którego przedstawiciele policji, straży pożarnej, nadleśnictwa, służb medycznych i władz samorządowych omawiali sytuację w powiecie, głównie pod kątem zagrożenia pożarowego. Ściółka leśna jest praktycznie pozbawiona wilgoci i zwykły niedopalek może spowodować pożar ogromnych obszarów lasów. Dodatkowym zagrożeniem jest brak wody w kilku zbiornikach leśnych. Winę za to ponoszą w tym przypadku miejscowi złodzieje złomu. Na ciekach wodnych stawiano specjalne zastawki, mające za zadanie spiętrzanie wody w odpowiednich miejscach. Niestety wykonane były z metalu i zostały w ciągu kilku ostatnich lat zniszczone przez złomiarzy. Najbardziej za-

grożone obszary leśne znajdują się w gminie Łobez, niedaleko Rogówka i w gminie Resko, w Orzeszkowie i Rzeżynie. W przypadku zapalenia się któregoś z tych miejsc, strażacy będą musieli przywieźć ze sobą znaczne ilości wody i przyjadą na miejsce później.

Niektóre miejscowości, jak na przykład Budziszczce, w przypadku pożaru będą musiały zostać ewakuowane, gdyż otoczone są zewsząd lasami.

W lasach obowiązuje całkowity zakaz wstępu. Leśnicy patrolują obszary leśne codziennie od godziny 9 do 23, stale kontaktując się ze strażakami. W razie silnego pożaru, strażaków w akcji mogą wspomóc trzy samoloty gaśnicze z Wojewódzkiej Dyrekcji Lasów Państwowych. Na szczęście po ponad miesięcznej suszy miejscami trochę popadało i lekko ochłodziło się, więc można mieć nadzieję, że najgorsze już za nami i interwencja służb nie będzie potrzebna. (gp)

Ogłoszą stan klęski żywiołowej

(POWIAT) Stan klęski żywiołowej ogłoszono dotychczas tylko w jednym powiecie w kraju. Wszystko wskazuje na to, że za jakiś czas nastąpi to w powiecie łobeskim.

Od 25 lipca komisje suszowe krążą po polach i szacują straty wywołane długotrwałym brakiem opadów. Jak dowiedzieliśmy się w starostwie, trwają prace związane z ogłoszeniem stanu klęski żywiołowej w powiecie. Komisje pracować będą do 16 sierpnia i po upływie tego terminu możliwe będzie złożenie wniosku do wojewody o ogłoszenie stanu klęski. Nieoficjalnie mówi się o podjęciu odpowiednich kroków jeszcze przed zebraniem wszystkich danych. (gp)

Ewangeliczni chrześcijanie w Łobzie

(ŁOBEZ) W miniony weekend w Łobzie miało miejsce dość niecodzienne wydarzenie. W piątek i sobotę na skwerku przy fontannie wyświetlano filmy o tematyce religijnej, a kilkunastu młodych ludzi rozdawało ulotki, zachęcając do rozmowy o Ewangelii.

Coroku ewangeliczni chrześcijanie przy współpracy w amerykańską fundacją Word of Life organizują obozy młodzieżowe, związane z działalnością ewangelizacyjną w wybranym mieście. W tym roku na miejsce takiego spotkania wybrano Łobez.

W naszym mieście mieszka niewielka wspólnota, mająca swój zbor przy ulicy Kwiatowej. O działalności wspólnoty rozmawialiśmy z pastorem Edwardem Kowalińskim.

“Tygodnik Łobeski” - Jak długo istnieje wasz Kościół?

Edward Kowaliński - Jesteśmy dosyć młodzi. Powstał w Rosji, na początku ubiegłego wieku, w oparciu o silny ruch ewangelizacyjny, jaki miał tam miejsce. Ruch odrodzeniowy objął także wschodnią Polskę i po II wojnie światowej, w związku ze zmianą granic, część z nas trafiła tutaj. Kościół ten jest obecnie najsilniejszy w Rosji.

TŁ - Powstał na bazie wcześniejszych ruchów protestanckich, czy w oparciu o prawosławie?

EK - Inicjatorami powstania byli



Od lewej:
Tim Good i Edward Kowaliński

prawosławni. Ich działalność zyskała również odzew wśród wielu Niemców, mieszkających wówczas w Rosji, będących protestantami, bądź ewangelikami. Ruch ewangelizacyjny był również silny wśród arystokracji rosyjskiej. Na zaproszenie hrabiny Czerskiej do Petersburga przyjechał angielski kaznodzieja, który głosił wśród nich Ewangelię. Gdy zaczęli się nawracać miejscowi możni władcy, ruch przybrał na sile.

TŁ - Ilu wiernych liczy wasz Kościół?

EK - Nie jesteśmy, tak jak Kościół Katolicki ponadnarodowi. Nie mamy też hierarchicznej struktury i każdy zbor jest właściwie autonomiczny. Jesteśmy Kościołem “wol-

nościowym”. Utrzymujemy także kontakty z innymi tego rodzaju wspólnotami, między innymi z baptystami. Kładziemy nacisk na czytanie Biblii i czerpanie z niej nauk. W naszym wyznaniu chrzest jest wyborem świadomym i następuje po osiągnięciu pełnoletności.

W spotkaniach wzięło również udział kilku gości z USA. Jeden z nich Tim Good jest przedstawicielem Word of Life w Polsce i od 11 lat mieszka w Zgierzu.

TŁ - Może pan przybliżyć waszą działalność?

Tim Good - Działamy w pięćdziesięciu krajach na całym świecie. W Polsce działamy od 1989 roku. Orga-



nizujemy obozy sportowe związane z nauką języka angielskiego. Niedawno zakończyliśmy taki obóz na południu Kaszub. Coroku organizujemy również obozy ewangelizacyjne. Niedawno zakończyliśmy taki obóz w Szczecinie.

TŁ - Jaki był powód pańskiego przyjazdu do Polski?

TG - Przyjechałem tu by głosić Ewangelię. Pierwszy raz byłem tutaj w 1991 roku i postanowiłem tu zostać. Wróciłem do USA, by zorganizować fundusze i pozyskać sponzorów i w 1995 roku przyjechałem tutaj na stałe.

TŁ - Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał Grzegorz Paciorek

Ruszyła budowa ulicy Chopina

(ŁOBEZ) Władze gminy rozstrzygnęły przetarg na budowę ulicy Chopina. W wyniku przetargu wybrano ofertę firmy Drokon ze Świdwina. Za budowę drogi gmina zapłaci tej firmie 445.045,35 zł.

Na początku ubiegłego roku gmina złożyła wniosek do Zachodniopomorskiego Urzędu Marszałkowskiego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na dofinansowanie budowy tej ulicy, określając wartość zadania na 791.213,90 zł. Udział Gminy miał wynieść 118.682,08 zł. Wniosek nie został zaakceptowany. Cztery miesiące temu na temat budowy ul. Chopina dyskutowano na sesji. Wtedy to zdjęto z oświaty, m.in. z remontu gimnazjum, kwotę 109 tys. zł z przeznaczeniem na budowę ulicy. Wtedy też władze obiecywały, że będzie ona wybudowana tanim kosztem. Ze wstępnego kosztorysu wynikało, że będzie to około 300 tys. zł. Wpływ na podjęcie decyzji przez radnych o inwestycji miała – ustami burmistrzów - deklaracja „Biedronki”, która obiecała dołożyć 145 tys. zł. Przypomniano wtedy, że ulica Nowe Osie-



dle czeka na remont 10 lat, więc inne ulice też powinny poczekać. Obecnie z deklarowanych „około 300 tys.” zrobiło się 445 tys., które gmina zapłaci z własnych środków budżetowych.

Jak twierdzi wiceburmistrz Ryszard Sola właściciel „Biedronki” pokryje część kosztów budowy drogi w kwocie 146.400 zł. Według wiceburmistrza możliwy będzie, dzięki jego staraniom, większy udział firmy w budowie drogi. (r)

**Komunikat Starostwa
Powiatowego Łobez**

ZAGROŻENIE POŻAROWE

W związku z długotrwałym utrzymywaniem się wysokich temperatur powietrza oraz brakiem opadów deszczu Powiatowy Zespół Reagowania Kryzysowego przypomina o bezwzględnym zakazie używania ognia w miejscach do tego nie wyznaczonych na obszarach leśnych, na szlakach rowerowych, dzikich kąpieliskach, uprawach rolnych itp., ze względu na bardzo duże zagrożenie pożarowe. W przypadku stwierdzenia ognia lub możliwości jego powstania prosimy o natychmiastowe powiadomienie odpowiednich służb:

Straż Pożarna tel. alarm. 998
lub stacjonarny 0913974026

Policja tel. alarm. 997
lub stacjonarny 0915615511.
Starosta Łobeski
Wiesław Bernacki

REKLAMA

Husqvarna

Raty bez wpłaty



**Nasze rozwiązania
pomogą
w każdej pracy**

SERWIS NA MIEJSCU

NOWOGARD

ul. Warszawska 7 • tel. 091 392 68 57
(między kościołem a kantorem)

RESKO

ul. Jedności Narodowej 7 • 091 395 10 87

ŁOBEZ

ul. Rapackiego 22 • tel. 091 397 68 29

2 LATA GWARANCJI

1399 zł
~~1599 zł~~



Wykaszarki spalinowe już od

399 zł

NAJTRUDNIEJ BYĆ PROROKIEM WE WŁASNYM... Cz. 3

Młody śle poezję i prozę na turnieje literackie. W Częstochowie na konkursie H. Poświętowskiej jest podwójnie wyróżniony, bo spotyka jeszcze uroczą Ewę.

Sześć lat później w Międzywodziu, gdy obok łobzian obozują harcerze ze Szczekocin, Leon spotyka Ewę z sześciolletnią Anią. Ewa jest po rozwodzie. Jej mąż uzyskał w sądzie wykluczenie ojcostwa Ani. Leon już wie, że od sześciu lat ma córkę. Chce nadrobić stracony czas. Korespondują, spotykają się; wreszcie Leon wyjeżdża do Częstochowy. Dopełniają formalności w maju 1980 roku. Ślub odbywa się po harcersku. Leon adoptuje Anię Urszulę Zdanowicz.

Mieszkają razem. Ania chodzi do szkoły w Częstochowie, ale żona pracuje poza miastem. Wtedy decydują się na stworzenie rodzinnego domu dziecka. Myszków (40 km od Częstochowy) zbudował stosowne mieszkanie. Spotykają życzliwych ludzi. Meblują i wyposażają dom, zbierają dzieci. Nie są to sieroty, mieszkały w zbiorczych domach dziecka. Ich rodziców sąd pozbawił praw rodzicielskich. W sumie dom zamieszkuje 11 osób.

Leon dba o zaopatrzenie – nielatte w tamtych czasach. Ciągnięcie wózka dostawczego lub torby na zakupy nadszarpuje zdrowie. Ustalamy sobie priorytet: najważniejsze są dzieci. A są to dzieci poranione psychicznie, zestresowane, zaniebane edukacyjnie: Henia dostosowała się społecznie, wyszła za mąż, Wiesiek zdobył zawód i się usamodzielniał. Jeden z chłopców skończył prawo, Ania wybrała aktorstwo teatralne, zagrała w kinie niezależnym.

Ale małżeństwo nie wytrzymało próby. Po dziesięciu latach Leon wrócił do Świdwina. Potem – już chyba na stałe – zamieszkał w Łobzie. A i tu mieszka pod trzecim adresem.

Zamieszkałszy na "swojej" ulicy Lipowej, która teraz nosi nazwę Komuny Paryskiej, spotyka się z Wieskiem Małyszkiem, Zdzichem Kryżynem, Wiktorem Paszkiewiczem. Zakładają prywatny klub literacki. Z tego rodzi się "Łabuź".

W 1992 roku dołączają grupą młodzi licealiści z Leszkiem Kluczką na czele. Oni wspólnie promują pierwszego "Łabuzia". Ale ważni jednak są sponsorzy. Wykładają po 125000 złotych. Za pięć i pół miliona zł "Gidex" w Szczecinie drukuje literacki okazjonalnik klubowej prywatności. Wiesiek Małyszek – dziś prozaik całą gębą i wydawca samodzielnego tygodnika – przepisuje na Leonowej maszynie teksty na czysto. Życzliwy zawsze pan Bogdan Siwón – robi skład, matryce i druk. Zszycie w łobeskiej drukarni miało

przynieść oszczędności. Sprzedali jednak tę maszynę i zszywkę trzeba było zrobić w Gryficach. Promocja odbyła się w zajęzdzie "Stodoła". Inicjatorów powodzenie zachęcało do kontynuowania przedsięwzięcia. A mimo to pismo niemal nie upadło, gdy Wojciech Bajerowicz – redaktor istniejącego już miesięcz-



nika publicystycznego "Łobeziak" – powiedział Leonowi: Musi pan wydać drugi numer. Przecież Leon nic nie musi!

Leon wymyślił skrzydełka "Łabuzia". W każdym numerze znalazły się reklamy – widomy ślad sponsorów. Zarysowała się możliwość kupienia maszyny z pamięcią. Od czwartego numeru wszystko robi "Gidex". Wiele zawdzięcza "Łabuź" Lidii Lalak i Czeskowi Szawielowi, który "rozstawiają" pismo po świecie, podsuwają autorów. 36 numerów miało różnej barwy okładki, jednak ze względu na koszt pismo "zbielało". Przed dwudziestym numerem składanie "Łabuzia" przejął Bogdan Idzikowski. Na komputerze łatwiej idzie korekta i skład. Do Szczecina przesyła się gotowe matryce. Pismo ma też stronę internetową: <http://free.art.pl/labuz/>

Niepostrzeżenie z życzliwego kibica zamienił się w korektora, a potem nawet autora, Ludwik Cwynar.

Sprzedaz odbywa się metodą "ręcznie-nożno-gębową". Jest książeczka klubowa, ale pieniądze się mieszają, bo nie jest to przedsięwzięcie biznesowe, raczej studnia bez dna. Jakoś nie udało się sprawy sformalizować. Klub jest nieformalny: prowincjonalny – prywatny klub literacki. Owa prowincjonalność trafia na okładkę. A okazjonalność z podtytułu nie znika, choć uformował się kwartalny rytm wydawniczy.

"Łabuź" otwiera się na historię i zamieszcza wspomnienia łobzian, ale nie może nie dostrzec śladów niemieckiego Pomorza. Żadna propaganda tego faktu nie zmieni. Drukuje więc przekłady dokumentów łańcisko- i niemieckojęzycznych (dokonywał ich nieodżałowany Roman Sternicki), podtrzymuje kontak-

ty z byłymi mieszkańcami tych ziem, z rodem von Borck, zamieszcza publikacje archiwistów (J. Podrańskiego, P. Guta) bywających w Strzmielu, popularyzuje dzieło Otto Puchsteina, wielkiego archeologa rodem z Łobza, urządza Sabat ku pamięci pięknej strzmielanki Sydonii spalonej na stosie, pamięta Maćka Borka, co brudził Krzyżakom jeszcze przed Grunwaldem. Jest w nim miejsce na debiuty miejscowych autorów, ekokulturę, korespondencję literacką, recenzje, przekłady...

Zebracza Inicjatywa Wydawnicza opublikowała Leonowy gniewny "Stadnie plemienny odstrzał" i pomnikowy już poemat "Łabuź", debiut Agnieszki Wesołowskiej pt. "Zgubić pytania" oraz efekt zbierackich pasji Bogdana Idzikowskiego "Łobez na przedwojennych pocztówkach i fotografiach" na płycie CD.

"Łabuź" nie nadyma się na pismo ogólnoliterackie, bo czerpie głównie z prowincjonalności, czyniąc z niej rację właśnie ogólnopolską. Ma dobrą prasę, przychylnie recenzje, licznych autorów z całej Polski. Czytelników ma nawet za granicą (tylko niewielu w Łobzie). Nie zatracił swej zebraczej formy – jedynej takiej w Polsce. Nie płaci za teksty. Odplaca się trzema egzemplarzami autorskimi. Większość nakładu wędruje w świat pocztą. Także egzemplarze obowiązkowe do renomowanych bibliotek w Polsce.

I to jest oczywiste, że pismo literackie nie może żyć w gminie, powiecie nawet, bez małego wsparcia Wydziału Kultury. Dofinansowanie dostają nawet biegacze z psim zaprzęgiem... Trudno odwrócić się w drugą stronę, gdy pod pachą swędzi od 15 lat "Łabuź". Dmijmy w trąby, klaszczmy tancerzom, lepmy lalki z gliny, biegajmy wokół stadionu, na którym okładają nas nawet radowiacy. Literatura nie warta jest złamane-grosza, gdy Dom Kultury wynajmuje się sprzedawcom skarpet. Wybaczcie goręcy. Milkniemy.

Ludwik Cwynar

W Węgorzynie przygotowali się do sezonu

Pomosty jak nowe



(WĘGORZYNO) Pisaliśmy niedawno o przygotowaniu się gmin do sezonu letniego. W gminie Radowo Małe, na jeziorze Głębokim, wybudowano nowy pomost. Także na jeziorach węgorzyńskich pojawiły się nowe pomosty, w Cieszynie i Mieszewie. Przed obecnym sezonem także na nad jeziorem Węgorzyńskim, na tzw. dzikiej plaży, powstało nowe moło.

- To moło nie jest nowe. Wykonane zostało kilka lat temu, ale było za niskie i wykonane z kiepskiego materiału. Po prostu nie nadawało się do korzystania. Teraz podnieśliśmy pomost na tyle ile się dało, choć to i tak za mało, oraz użyliśmy drewna, które tak szybko nie zgnije. Podobna sytuacja była w ubiegłym roku w Cieszynie nad jeziorem Woświn, a wcześniej w Mieszewie. Wszędzie tam są już dziś trwałe pomosty z modrzewia. Jestem przekonany, że te posłużą znacznie dłużej. - powiedział burmistrz Stanisław Konarski. (r)

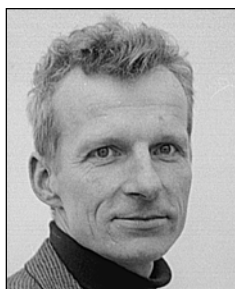


Remontują kościółki

(WĘGORZYNO) Gmina Węgorzyno złożyła do Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego trzy wnioski na dofinansowanie ochrony zabytków.

Wnioski dotyczyły kościołów w Ginawie, Kąkolewicach i Cieszynie. Gmina zapewniła swój udział w kwocie 30 tys. zł licząc, że drugie tyle otrzyma od marszałka. Nadzieje okazały się na zbyt optymistyczne, bowiem przyznał on jedynie 10 tys. zł na kościół w Cieszynie. Wybór wydaje się trafny, bo ten kościółek dzięki pracy ks. Giedrysa i pani Haliny Kwiatkowskiej odzyskał ostatnio prawie dawną świetność. Przeprowadzone zostały prace budowlane o wartości ponad 100 tys. zł. Niezbędne jest jeszcze pokrycie dachu i wymiana okien, ale przyznane przez marszałka 10 tys. zł to za mało.

- Na trzy kościoły mamy zaplanowane 30 tys. zł. Wkrótce zdecydujemy, jak je podzielić. - powiedział nam burmistrz Stanisław Konarski. (r)



Kazimierz Rynkiewicz

Pod takim tytułem publicysta Naszego Dziennika (z dn. 17.07.06, Nr 165) Wojciech Wybranowski komentuje ustawę o biopaliwach, jaką kilka dni później przyjął sejm. Po trzech latach od jej zawetowania przez ówczesnego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego okazuje się, że ten czas wielu ludzi związanych z SLD wykorzystało na przygotowanie się do produkcji biopaliw. Czy ta teza jest zbyt śmiała? Okazuje się, że w świetle artykułu Wybranowskiego wcale nie.

Straszyli „wybuchającymi silnikami”, teraz będą zarabiać na biopaliwach

Choć jeszcze trzy lata temu politycy SLD należeli do najbardziej gorliwych przeciwników ustawy o biopaliwach, dziś związany z Aleksandrem Gudzowatym koncern Brasco SA, w którym funkcję prezesa zarządu pełni były minister Skarbu Państwa Wiesław Kaczmarek, aspiruje do przejęcia połowy rynku biopaliw w Polsce. Skąd taka nagła zmiana w ocenie zasadności rozwoju tego segmentu gospodarki? Zablockowanie w 2003 r. przez Aleksandra Kwaśniewskiego i SLD ustawy o biopaliwach dało po prostu czas postkomunistycznemu establishmentowi na przygotowanie się do zmonopolizowania dynamicznie rozwijającego się rynku biopaliw. Parlamentarzyści zaangażowani w pracę nad ustawą o biopaliwach niezależnie od przynależności partyjnej najdelikatniej określają sprawę mianem „podejrzanej” i sugerują, że powinny zająć się nią organa śledcze. - Były minister Wiesław Kaczmarek nie powinien angażować się w rynek biopaliw ani w sposób polityczny, ani gospodarczy, bowiem nie przyłożył ręki do rozwoju rynku biopaliw. Gdyby ustawę przyjęto w 2003 r., dzisiaj na tym rynku mieliby przewagę polscy rolnicy i polskie przedsiębiorstwa - uważa poseł Stanisław Kalemba (PSL), członek sejmowej Komisji

Straszyli „wybuchającymi silnikami”, teraz będą zarabiać na biopaliwach

Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Przed kilkoma dniami były eselowski minister Skarbu Państwa Wiesław Kaczmarek na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej - tym razem występując w roli przewodniczącego zarządu Grupy Brasco SA, koncernu związanego z rodziną Aleksandra Gudzowatego i kontrolowaną przez nią firmę Bartimpex - poinformował o planach ekspansji tej grupy na polskim rynku biopaliw. Grupa Brasco SA, zarządzana przez Wiesława Kaczmarek, chce uzyskać 50-procentowy udział w krajowym rynku bioetanolu oraz 25-procentowy udział w polskim rynku bioestrów. (...)

Gdyby ustawa została przyjęta w 2003 r., rynek biopaliw w Polsce zostałby zdominowany przez niewielkie firmy, często prowadzone przez indywidualnych rolników. Dziś szansę na sukces w tym segmencie rynku mają jedynie wielkie przedsiębiorstwa zdolne konkurować z firmami z państw UE. Takie, jaką w ciągu trzech ostatnich lat stała się zarządzana obecnie przez byłego ministra skarbu Wiesława Kaczmarek Grupa Brasco SA. - Blokowano, zniechęcano, a część z tego grona się przygotowywała, wiedząc, że my wprowadzimy tę jakże potrzebną ustawę - wyjaśnia Mojżesowicz.

Jeżeli przyjrzeć się działaniom polityków SLD oraz samego Wiesława Kaczmarek, ministra skarbu w rządzie Leszka Millera (zdymisjonowany 7 stycznia 2003 r.), może się okazać, że politycy SLD, blokując trzy lata temu przyjęcie ustawy o biopaliwach, realizowali daleko idący plan pozwalający związanym z nimi ludziom na osiągnięcie dominującej pozycji na rynku biopaliw. Jednak pełne zrealizowanie tego planu wymagało czasu. (...)

Zaplanowana strategia

Nie ulega jednak wątpliwości, że już wówczas politycy SLD dysponowali wiarygodnymi danymi dotyczącymi perspektyw związanych z wejściem przedsiębiorstw na polski rynek biopaliw. Od samego bowiem początku zainteresowana udziałem w tym segmencie rynku była firma Aleksandra Gudzowatego. To właśnie z myślą o biopaliwach Gudzowaty inwestował w kolejne spółki, a w realizacji celu pomógł mu Wiesław Kaczmarek.

Grupa Brasco SA, na której czele stoi Wiesław Kaczmarek, to leszczyńskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Fermentacyjnego Akwawit oraz Kompania Spirytusowa Wrat-

slawia Polmos Wrocław. Jak zapowiadał Kaczmarek, to właśnie połączenie Akwawitu oraz Wratysłavii Wrocław ma pomóc Grupie Brasco w osiągnięciu 50-procentowego udziału w rynku biopaliw w Polsce. Istotną rolę tutaj zwraca zwłaszcza wrocławskiej Wratysłavii, którą grupie kapitałowej Brasco Bartimpex Holding Biopaliwowy SA sprzedał w 2002 r. nie kto inny, a właśnie minister skarbu... Wiesław Kaczmarek.

Przeprowadzona przez NIK kontrola umowy prywatyzacyjnej Wratysłavii wykazała, że część postanowień umowy sprzedaży 85 proc. akcji firmie Bartimpex była uzależniona od korzystnych dla firmy rozwiązań. Jedną z „obietnic”, jakie otrzymała wówczas spółka Gudzowatego kupująca udziały we Wratysłavii, było uzyskanie przez nią stosownych zezwoleń pozwalających na wytwarzanie lub magazynowanie ekokomponentów oraz komponowanie ekopaliw ciekłych. - Nie chcę stawiać zarzutu, że celowo blokowano ustawę o biopaliwach, ale jeśli by się okazało, że koncern, z którym obecnie związany jest pan Wiesław Kaczmarek, już od 2003 r. przygotowywał się do wejścia na rynek biopaliw, to wniosek jest prosty - zawetowanie ustawy o biopaliwach służyło umocnieniu tej firmy - twierdzi poseł Janusz Maksymiuk, przewodniczący klubu parlamentarnego Samoobrony.

Czas na przygotowanie ekspansji

Wprawdzie Bartimpex Gudzowatego lobbował za przyjęciem ustawy o biopaliwach już przed trzema laty, jednak zawetowanie ustawy wbrew pozorom nie zaszkodziło, a wręcz przeciwnie - pomogło firmie. Grupa Brasco SA dostała niezbędny czas na wzmocnienie swojej pozycji i przygotowanie nowych inwestycji pomocnych w skutecznej walce z konkurencją.

Nieco inaczej widzą problem przedstawiciele Grupy Brasco SA. - To nie do końca tak. Oba przedsiębiorstwa wchodzące w skład Grupy Brasco w pewien sposób były już na rynku biopaliw, każde posiadało jakieś urzędnictwo do produkcji bioetanolu. Do benzyny dodaje się niewielkie ilości bioetanolu, żeby związać wodę w paliwie. I taką produkcję prowadziliśmy, sprzedając surowiec, nazwijmy to, pewnym grupom paliwowym - tłumaczy Krzysztof Potrębniński z Grupy Brasco SA.

Wkrótce we Wrocławiu koncern rozpocznie budowę wytwórni

estrów metylowych o wydajności 150 tys. ton, planuje również dalsze inwestycje w bioestrach. Już dzisiaj bioetanol stanowi 38 proc. produkcji Akwawitu oraz 55 proc. produkcji KS Wratysłavii. Produkcja tego surowca w firmie zarządzanej przez eksministra jeszcze wzrośnie; w 2008 r. niedaleko Leszna grupa zamierza postawić nowoczesną bioetanolownię.

- Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, kto był autorem wniosku złożonego do prezydenta Kwaśniewskiego o zawetowanie ustawy o biopaliwach przed trzema laty. Jeżeli był to nacisk osób, które dziś reprezentują firmy tak silnie przygotowane do wejścia na polski rynek biopaliw, to sprawą powinny się zająć organa prokuratorskie - uważa Maksymiuk.

Wojciech Wybranowski

Ruch na rynku

Pomimo, że ustawy nie było z powodu weta Kwaśniewskiego, wiele firm przygotowywało się do jej wprowadzenia inwestując spory kapitał z ryzykiem, że ta ustawa może w ogóle się nie pojawić lub pojawi się za kilka lat. Jak widać, opłacało się kapitał w takich inwestycjach „zamrozić”.

W Insku w ciągu dwóch lat zbudowano duży zakład do wytwarzania bioetanolu. W Nowogardzie firma developerska (!) budująca domy J.W. Konstruktion z Warszawy kupiła od syndyka krochmalnię po upadłej firmie Porta Nova i powołała spółkę celową REM SA, która w Nowogardzie ma się zająć produkcją biopaliw. Prezesem został były dyrektor szczecińskiego ANR za rządów SLD Roman Kobyliński.

Sejm przyjął ustawę

21 lipca Sejm przyjął ustawę o biopaliwach. Sto litrów biopaliw rocznie na hektar użytków rolnych do wykorzystania we własnym gospodarstwie - tyle będzie mógł wyprodukować każdy rolnik. Rolnicy produkujący biopaliwo będą musieli prowadzić skład podatkowy, nie będą natomiast wymagane w tym przypadku zabezpieczenia finansowe. Prowadzenie składu daje możliwość produkcji biopaliw z zawieszoną akcyzą, co oznacza, że płatność podatku akcyzowego jest przesuwana w czasie. Dystrybutorzy przeznaczone do biopaliw mają być oznakowane. Ustawa wprowadza również obowiązek informowania o lokalizacji stacji benzynowych, na których można kupić biopaliwa. (f)

Zapraszamy na

Łobeskie Internetowe Forum Dyskusyjne

na stronie

www.platforma-lobez.org

MIEĆ MIED-

(TRZEBAWIE) W dniach 21-23.07.2006r., w godz. 8.00-17.00, w Trzebawiu nieznany sprawca z otwartego pomieszczenia stodoły dokonał kradzieży 30 metrowego przewodu czterożyłowego miedzianego, wartości 200 zł, na szkodę Mariusza S.

WYCINKA

(ŁAGIEWNIKI) W okresie od 24 do 25.07.2006r. w godz. 19:00-07:00, w Łagiewnikach z obór po byłym PGR, nieznany sprawca, po uprzednim wycięciu, dokonał kradzieży elementów metalowych. Straty w kwocie 50 zł na szkodę AWRSP.

OCHŁODZIŁ SIĘ

(RESKO) W okresie od 24 do 25.07.2006r. w godz. 18:30-4:10 w Resku przy ul. W. Polskiego, nieznany sprawca po uprzednim wyłamaniu drzwi wejściowych od zaplecza baru BARTEK, dokonał kradzieży 37 butelek piwa Bosman, 4 butelek pepsi o poj. 1 litra, lodów Algida oraz pieniędzy w kwocie 80 zł. Straty w łącznej kwocie 195,50 zł na szkodę Weroniki B. (zam. Resko).

ŁUKASZ POBIŁ ŁUKASZA

(ŁAGIEWNIKI) 25.07.2006r. o godz. 18.30 w Łagiewnikach gm. Resko, Łukasz B. używając drewnianej pałki i bijąc nią Łukasza P. po głowie oraz po całym ciele, spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała, w wyniku których został on przewieziony do szpitala w Resku. Sprawca zatrzymany przez Policję.

KOMÓRKOWIEC

(ŁOBEZ) 12.07.2006r. w godz. 11.00-12.00, w Łobzie przy ul. Rapackiego, na terenie Urzędu Poczтового nieznany sprawca dokonał kradzieży telefonu komórkowego marki Motorola, wartości 220 zł, na szkodę Natalii B. (zam. Łobez).

SPŁONAŁ JĘCZMIENI

(KŁĘPNICA) 26.07.2006r. około godz. 15:10 w Kłępnicy w nieustalonych okolicznościach spaleni uległo około 20 ha jęczmienia na polu uprawnym. Straty w kwocie około 40 000 zł na szkodę Andrzeja S. (zam. K. powiat łobeski).

AŁE KRZYŻÓWKA

(RESKO) 26.07.2006r. o godz. 12.30 w Resku na skrzyżowaniu ul. Dworcowej i Wojska Polskiego kierujący samochodem KIA Stanisław N. (zam. Ł. gm. Resko) wymusił pierwszeństwo przejazdu dla kierującego samochodem marki BMW, kierowanego przez Łukasza S. (zam. Resko). Uszkodzeniu uległy pojazdy.

**POWIATOWE KRYMINAŁKI****NIEBEZPIECZNE ŁUKI**

(ŁOBEZ) 27.07.2006r. o godz. 14.00. na drodze Łobez - Węgorzyna, Jerzy S. (zam. Gorzów Wlkp.) kierując samochodem VW Polo, ciągnąc przyczepę kempingową, na łuku drogi zjechał na pobocze, w wyniku czego ciągnięta przyczepa kempingowa przewróciła się.

(CIESZYNO) 28.07.2006r. około godz. 12:00 na drodze k-20 w okolicy skrz. do Cieszyna, Małgorzata W. (zam. Szczecin) kierująca samochodem VW Golf na łuku drogi zjechała na przeciwny pas ruchu i uderzyła w samochód Mitsubishi Lancer, kierowany przez Ryszarda G. (zam. Polczyn Zdr.), który doznał powierzchownych obrażeń ręki i twarzy. Uszkodzeniu uległy pojazdy.

SPŁONEŁY SADZONKI

(STARA DOBRZYCA) 27.07.2006r. około godziny 13.30 w rejonie miejscowości Stara Dobrzyca (gm. Resko) z nieustalonych przyczyn spaleni uległo 20 arów sadzonek dębu oraz 10 arów poszycia starodrzewia wartości około 5.000 złotych na szkodę Nadleśnictwa Resko.

KRADNĄ WSZYSTKO CO SIĘ DA

(KŁĘPNICA) 28.07.2006r. w godzinach od 00.00-05.00 w Kłępnicy gm. Łobez nieznany sprawca dokonał kradzieży taczki, drabiny aluminiowej oraz pompy wodnej łącznej wartości 910 złotych na szkodę Janusza P. (zam. Łobez). Tej samej nocy, w godzinach od 00.01-08.00 w Kłępnicy, nieznany sprawca dokonał kradzieży pompy wodnej, 50 mb węża ogrodniczego i 50 mb przewodu elektrycznego łącznej wartości do 250 zł na szkodę Mirosława P. (zam. M., gm. Bielsko Białą).

CO MU TAM ZAKAZ

(ŁOBEZ) 28.07.2006r. o godz. 16.20 w Łobzie na ul. Bemakierujący samochodem Fiat 126p Eugeniusz W. (zam. B. gm. Łobez) naruszył sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi wydany przez Sąd Rejonowy w Łobzie.

MIAŁ PRAGNIENIE

(ŁOBEZ) 28.07.2006r. o godz. 19.20 w Łobzie przy ul. Segala, w sklepie "Biedronka" Kamil B. (zam. Łobez) dokonał kradzieży pół litra wódki "Sobieski", wartości 18,85 zł.

POCIĄGNĄŁ RADYJKO

(DOBRA) 28.07.2006 r. około godziny 4.00 nieznany sprawca po uprzednim odgięciu górnej części lewych przednich drzwi samochodu osobowego WV Golf i otwarciu przycisku blokującego zabrał z wnętrza kabiny radioodtworacz Pioneer wartości 350 złotych na szkodę Kamili B. (zam. Dobra).

ZEMSTA?

(RESKO) W okresie 27-28.07.2006r. w godz. 18:00-08:00 w Resku przy ul. 1 Maja, w drzwiach wejściowych Szkoły Podstawowej, nieznany sprawca dokonał umyślnego wybicia szyby. Straty w kwocie 300 zł na szkodę Zespołu Szkół Gimnazjalnych.

SPALIŁ SIĘ LAS

(SOSNÓWKO) 28.07.2006r. o godz. 16.00 na terenie Leśnictwa Sosnówko, z nieustalonych przyczyn doszło do spaleni 2 ha lasu, wartości 22.000 zł, na szkodę Nadleśnictwa Resko.

TRAFIONY KAMIENIEM

(WĘGORZYNO) 29.07.2006r. około godziny 12.30 na drodze nr 151 Węgorzyna - Łobez kierujący samochodem osobowym Audi Ignacy M. (zam. Łobez), w trakcie mijania się z samochodem ciężarowym Man, kierowanym przez Krzysztofa R. (zam. Radowo Małe) został uderzony kamieniem wyrzuconym spod kół samochodu ciężarowego, w wyniku czego w samochodzie Audi pęknięciu uległa przednia szyba.

NAJECHAŁ NA MOTOROWER

(ŁOBEZ) 29.07.2006r. około godziny 17.35 na ulicy A. Krajowej w Łobzie Władysław W. (zam. Łobez), kierując samochodem osobowym Renault nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego najechał na poprzedzający go motorower Wangye kierowany przez Konrada C. (zam. D. gm. Łobez). Uszkodzeniu uległy oba pojazdy.

BUTELKĄ W TWARZ

(DOBRA) 29.07.2006r. o godz. 3.30 w Dobrej, na ul. Armii Krajowej, nieznany sprawca uderzył butelką w twarz Bartosza K. (zam. Dobra) powodując rozcięcie wargi i wybicie dwóch zębów.

ZNOWU ZŁOMIARZE W AKCJI

(STARE WĘGORZYNO) W nocy z 28 na 29.07.2006 r. w godzinach od 22.00 - 06.00 w rejonie m. Stare Węgorzyno (gm. Węgorzy-

NAPROMILOWANI

(ŁOBEZ) 26.07.2006 r. około godz. 19:40, w Łobzie na ul. Hanka Sawickiej, Grzegorz K. (zam. Łobez) kierował samochodem Fiat 126p znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,57 mg/l).

(RESKO) 28.07.2006 r. około godz. 18:15 w Resku na Al. Wolności, Janusz P. (zam. Resko) kierował rowerem znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,31 mg/l).

(WĘGORZYNO) 29.07.2006r. o godz. 21.50 w Węgorzynie, na ul. Jagiellońskiej, Julian Z. (zam. Węgorzyna), kierował samochodem Fiat 126 będąc w stanie nietrzeźwości odpowiadającemu 1,44 mg/l w wydychanym powietrzu.

(KARWOWO) 30.07.2006r. o godz. 17.35, na drodze publicznej w Karwowie, Adam S. (zam. Ł. gm. Resko) kierował samochodem WV Passat znajdując się w stanie nietrzeźwości, wyrażonym wynikiem I-0,90 mg/l, II-0,90 mg/l alkoholu, w wydychanym powietrzu.

(ŁOBEZ) 30.07.2006 r. około godz. 20:20 na drodze Łobez - Bełczna, Witold W. (zam. R. gm. Świdwin) kierował rowerem znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,65 mg/l).

(WĘGORZYNO) 30.07.2006r. o godz. 2.55 na drodze Węgorzyna - Podlipce, Daniel W. (zam. P. gm. Węgorzyna), kierował samochodem Renault, będąc w stanie nietrzeźwości odpowiadającemu, pierwsza próba 02.58. 0,61 mg/l, alkoholu w wydychanym powietrzu.

no) nieznany sprawca, po uprzednim wycięciu dokonał kradzieży 1000 mb. linii napowietrznej energetycznej o wartości powyżej 250 złotych na szkodę ENEA Gryfice.

SZYBOTŁUK

(DOBRA) 29.07.2006 r. około godziny 3.00, przy ulicy Kościuszki w Dobrej, Grzegorz S. (zam. Dobra), kopiąc w zewnętrzną część żaluzji spowodował wybicie 2 szyb o łącznej wartości 1.000 zł na szkodę Anity Ł. (zam. Nowogard).

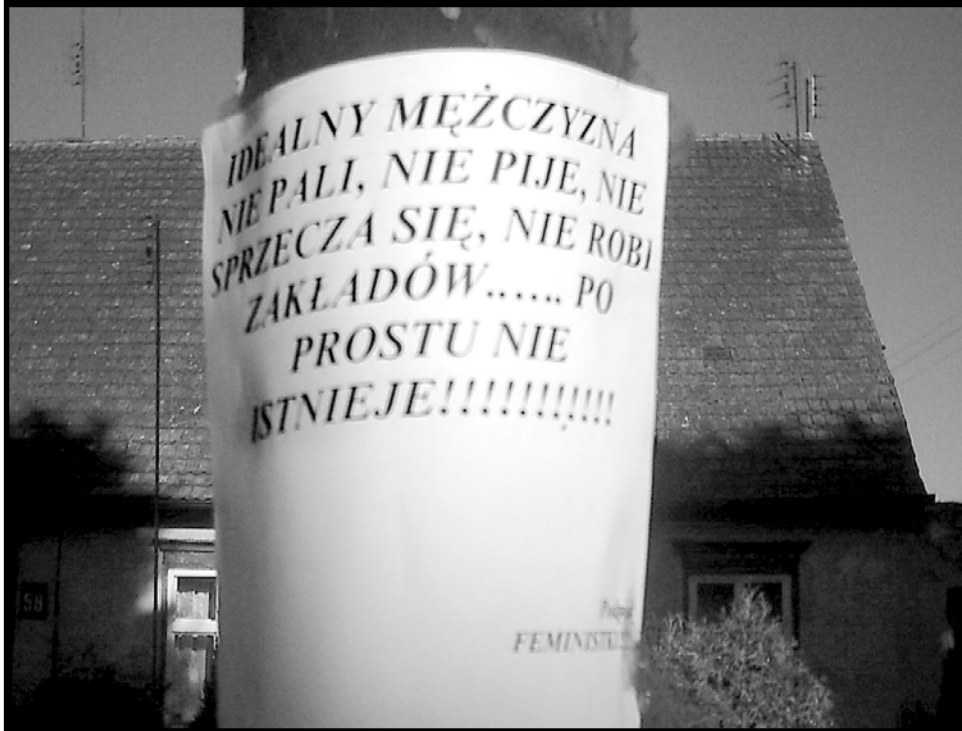
MASZEWIANIN Z AMFĄ

(DOBRA) 29.07.2006r. o godz. 22.30. w Dobrej na ulicy Nowogardzkiej, podczas festynu "Jarmark Doberski" Paweł M. (zam. R. gm. Maszewo), posiadał przy sobie narkotyki w postaci amfetaminy.

AŁE PRZEJAZD

(RESKO) 30.07.2006r. o godz. 8.40 w Resku, na ul. Wojska Polskiego, kierujący samochodem Alfa Romeo Damian W. (zam. Poznań) przejeżdżając przez przejazd kolejowy uszkodził miskę olejową.

W obiektywie tygodnika: – twórczość mieszkańców Łobza
Efekt nocnej działalności tajemniczej łobeskiej organizacji feministycznej.



KRZYŻÓWKA 31

Piwo tylko na...	Z osnową	Zespół, ekipa	Brawa kupione u klakiera	Mebel dla łacha i gacha	Początek biegu
18	30	Imię żeńskie	4	32	
Potwierdza regulę	Zakład, fabryka, interes	Głon Oprawa obrazu	25	Pieśń operowa	Talerzyk na datki
Niedorajda			Szczęście w grze Stątek na dnie		
	21	1/4 garnca Grecki bóg wojen		26	
Lękliwe drzewo	Kontuzja	Typ krateru Na kawior	16	Grupa przestępca	5 Język
Takt Uroczystry strój męski		12	Mala jaszczurka Płaszczka		31
11	28	Karetka -R- Brat Kaina	23	Pogoda, nastrój	14
"Mózg" armii	Dog Stary but		Korab Bożek z łukiem		15
			20		
Skrzypaczka pszczołki Maji	Odgłos biegnącego konia	Holenderski ser Sukulent	6	Cztery króle w pokerze	Wprawa
W stolicy Saska			19		13
	22	Senne widziadło Ostry kant			
Greckie "D"	Państwo		29	Część należności	
	3	27	Piwiastek na cześć Ameryki	7	10
Dowód kontroli tech.	17	Zwód	2	Jezioro źródła Nilu	1
			9	Diabelski grzyb	24
					8

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32 utworzą rozwiązanie - wyjaśnienie zagadki: kim jest mąż na wczasach.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	

Lesław M. Marek

REKLAMA

PRODUKCJA OKIEN, DRZWI, FASAD Z PCV I ALUMINIUM



- pod wymiar
- 10 lat gwarancji
- realizacja do 7 dni
- demontaż i montaż
- transport gratis
- raty bez 1-szej wpłaty

www.profilgryfice.pl

GRYFICE UL. BRONISZEWSKA 19, TEL./FAX /091/ 384 33 94, TEL. /091/ 38 77 120

HUMOR TYGODNIA

Dwaj starzy przyjaciele spotykają się po długim czasie.

- Co słyhać? - pyta pierwszy.

- A, nic dobrego - odpowiada drugi - Cierpię na moczenie nocne i nie wiem, co z tym zrobić.

- Wiesz co, tu niedaleko mieszka dobry psychoterapeuta. Spróbuj, może on znajdzie sposób.

Przyjaciele spotykają się po kilku miesiącach.

- No i co, byłeś u tego psychoterapeuty?

- Byłem i jestem ci bardzo wdzięczny.

- Już się nie moczysz?

- Moczę, ale teraz jestem z tego dumny!

David Copperfield przekracza polsko-rosyjską granicę bez paszportu. Jednak celnik mając do niego sentyment proponuje:

- Jeśli zobaczę numer oszalamiający to puszcze cię bez paszportu.

David wyciąga rękę, rozsypuje śnieżnobiały proszek, wymawia zaklęcie, i... W niebo wzbija się gołąbek.

Na to celnik:

- To ma być sztuczka? To ja ci coś pokażę.

Zabiera magika na bocznicę kolejową, gdzie stoi cysterna. Każe mu sprawdzić jej zawartość - oczywiście w środku jest spirytus. Celnik podchodzi do cysterny przystawia pieczątkę i mówi:

- A teraz to jest zielony groszek.

Mężczyzna około 40-tki pomykał szosą w swoim nowiutkim porsche. Kiedy już dwukrotnie przekroczył dozwoloną prędkość, we wstecznym lusterku zobaczył charakterystyczne czerwono-niebieskie migające światelka. Pewien mocy swojego samochodu ostro przyspieszył, ale wóz policyjny nie dawał za wygraną. Po chwili zdał sobie jednak sprawę, że w ten sposób może przysporzyć sobie wielu kłopotów i zjechał na pobocze. Policjant podszedł do niego, bez słowa sprawdził prawo jazdy i powiedział:

- To był dla mnie długi dzień, zbliża się koniec mojej zmiany, na dodatek jest piątek trzynastego. Mam dość papierkowej roboty, więc jeśli znajdzie pan jakieś dobre wytłumaczenie to może pan odjechać bez mandatu. Mężczyzna pomyślał chwilę i powiedział:

- W zeszłym tygodniu moja żona zostawiła mnie dla jakiegoś policjanta. Bałem się, że chciał mi ją pan oddać.

- Życzę miłego weekendu - powiedział policjant.

NAGRODA

Miesięczna prenumerata „Tygodnika Łobeskiego”

Poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 29 brzmiało: „Gwyneth Paltrow”

Poprawne odpowiedzi nadesłali:

Antonina Kaczmarek (Dobra), Aleksander Rachwał (Resko), Maria Szylinowicz (Łobez), Grażyna Maćkowiak (Łobez), Telesfor Waliszewski (Rogowo).

Nagrodę wylosowała

pani Antonina Kaczmarek z Dobrej. Gratulujemy.